POLAK WE FRANCJI

LE POLONAIS EN FRANCE

Journal Hebdomadaire



PIERWSZA KOMUNJA ŚW. W LE CREUSOT

W święta Zielonych Świąt kolonja w Le Creusot obchodziła uroczysto 1-szą Komunję św. dla dzieci. W niedzielę po nieszporach spowiadało 3 księży polskich. J. W. ks. dziekan W. Ryba, ks. W. Mateuszek i miejscowy proboszcz W. ks. L. Mieczkowski.

Spowiadali prawie do północy, bo i dzieci w tym roku zebrało się przeszło 60, a i wielu z rodziców i rodzeństwa przystąpiło razem z dziećmi, chcąc przez to jakoby więcej jeszcze uświęcić ten dzień. Jakby to ślicznie było i ileby to błogosławieństwa Bożego spłynęło, jeśliby ani jednego z Rodziców nigdy nie zabrakło przy pierwszej komunji św. dzieci.

Z rana przed 8-mą godz. zebrały się dzieci na salce parafjalnej (francuskiej) zkąd wprowadził je parami miejscowy ksiądz polski z sztandarami, nauczycielstwem i prawie całą polonją do kościoła.

W kościele śpiewano pięknie podczas całego nabożeństwa. Przed udzieleniem Kom. św., przemawiał do dzieci i Rodziców podniośle miejscowy ks. polski. Na nieszporach o 5-tej zostały dzieci wpisane do różańca i Milicji Niepokalanej. Dzieci modliły się o powołania na służbę Bogu. Prośba czystych serduszek została wysłuchana, bo dwaj chłopcy, którzy przystępowali do 1-szej kom. św. w tym jeszcze roku, pojechali do małego seminarjum duchownego. Oby Bóg dał wytrwać im!.. Emigracji przybyłoby dwuch kapłanów, a jak to miło, że nawet synów emigrantów. Są nimi Józio Jankowski i Rysio Laziencki.

Powinszować Sz. ich Rodzicom, co zrozumieli powołania swych synów i chętnie nie zważając na obecny kryzys posłali swe dzieci do nauki.

Za dział ogłoszeniowy Redakcja nie odpowiada!



DENTYSTA LEKARZ

E. M. SMULAR

Z PARYSKIEGO FAKULTETU MEDYCZNEGO.

Leczenie i usuwanie zębów według najnowszych systemów bez bólu. Amerykańskie roboty Złote korony, mostki. Elektryczne sposoby uspakajające bóle i wzmacniające zęby i dziąsła. Dla niezamożnych — wielkie ustępstwa. W wielu wypadkach udzielamy swej zgody na płacenie należności w kilku ratach. — Codziennie od 9 rano do 7,30 w. w niedzielę do 1 i pół

48, RUE DE DUNKERQUE, P A R I S

Metro: Gare du Nord, Barbes, — Telefon: Trudaine 42-79

JERZY LEWINSKI

ADWOKAT PRZYSIĘGŁY przy Petersb. Sądzie Apel.

28, Avenue de l'Opera, PARIS (2e) 5-te piętro-winda. Metro: Opera, Telefon: OPERA 50-10.
Przyjmuje od 9 do 12 i od 2 do 6, w niedzielę od 9-12.

Załatwianie wszelkich spraw we Francji i w Polsce. Akta notarjalne. Sprawy ślubne. Pełnomocnictwa. Spadki. Hipoteki. Naturalizacja. Obrona we wszystkich sądach w sprawach cywilnych, kryminalnych i handlowych. Porady listowne i osobiste.

OSZCZĘDNOŚCI SKŁADAJ I WYSYŁAJ PIENIĄDZE DO POLSKI

JEDYNIE ZA POŚREDNICTWEM

BANKU POLSKA KASA OPIEKI

(BANK P. K. O.)

31, Rue Jean Goujon, PARIS (8e). **AGENCJA POŁNOCNA: L E N S, 7, Rue de la Paix.**

-:- -:- Konto pocztowe: 1401 - 65 - Paris -:- -:-

Oprocentowanie depozytów 5 3/4 rocznie. Wypłata na każde żądanie.

Najniższe stawki przekazowe. — Wypłata rent.

Wykonywanie wpłat i wypłat oraz wymiana książeczek Pocztowej Kasy Oszczędności w Warszawie na książeczki Banku Polskiej Kasy Opieki.

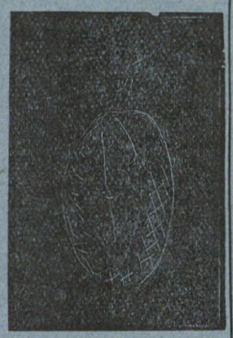
Książeczki Banku P. K. O. mogą być wymienione w Polsce na książeczki Pocztowej Kasy Oszczędności

Informacyj o Banku P. K. O. udzielają Konsulaty R. P., oraz Opieki Polskie.

ZEGAREK W SOLIDNEM WYKONANIU Z PIĘCIOLETNIĄ GWARANCJĄ — CHODZĄCY BEZ PRZERWY 36 GODZIN

CENA RECLAMA 25 fr.

Dla mężczyzn	**25 fr.**
Trzy zegarki	**73 »**
Lepszego gatunku	**29 »**
Trzy zegarki	**85 »**
Dla pań	**45 »**
Z bransoletką dla mężczyzn	**35 »**
Za trzy	**103 »**
Dla pań **40 fr.**, za 3 zegarki	**118 »**



ŚWIECĄCY PIĘĆ FRANKÓW WIĘCEJ

WYSYŁKA ZA ZALICZKĄ POCZTOWĄ

-:- W niedzielę również otwarte -:-

HORLOGERIE LUMIERE, 11 ,rue du Pont Louis Philippe. — PARIS.

GRAMOFONY i PATEFONY wprost z fabryki gwarantowane, dźwięczność niezrównana z płytami po cenie tylko **300 fr.** albo na kredyt z 3 płyt. za **325 fr.** **PŁYTY** polskie, ukraińskie, rosyjskie i czeskie. — **Harmonje ręczne, niemieckie, czeskie i polskie (Staromirowskiego).**



Katalogi bezpłatnie !

«PHONO-MESLAY»

45, rue Meslay, PARIS (3)

M-ro: Republique. Otw. w niedz.

Powrócił i wznowił przyjęcia

Dr RYPKO dawn. Dr VIALARD

POLSCY DOKTORZY SPECJALIŚCI

17, Rue Reaumur, — Paris.

Telefon: Archives 54-27.

Metro: Reaumur-Sebastopol lub Arts-et-Metiers, lub Temple, lub Republique, w pobliżu dworców kolej. Nowe i radykalne sposoby leczenia elektrycznością, serum, zastrzykami, CHOROBY weneryczne i dróg moczowych. Syfilis. Tryper. Szankier. CHOROBY krwi, skórne, niemoc płciowa. CHOROBY nerwów, serca, płucne, żołądka i brzuszne. Bóle i reumatyzmy. BADANIE krwi, moczu, ropy itp.

Codziennie od 9 rano do 1 popołudniu i od 4 ppł do 8,30 wiecz. W niedz. od godz. 8 rano do 1 popołudn

Dla robotników i urzędników ceny zniżone.

— Mówi się po polsku, francusku, niemiecku. —

Leczy także na koszt Kasy Chorych (Assurance Soc.)

KAŻDY WYLECZY

RZĘŻĄCZKĘ (TRYPER), SYFILIS I WSZYSTKIE CHOROBY WENERYCZNE

CHOROBY KOBIECE: Upławy, zapalenie,
CHOROBY KRWI: żylaki, hemoroidy, małokrwistość (anemja), zaburzenia przemiany materji
LECZENIE SKUTECZNE I PEWNE

NOWA SUROWICA I SZCZEPIONKA

Prześwietlenie (Radjoskopja) — 50 Fr.

LEKARZ POLSKI osobiście udziela pisemnie porad leczenia chorym i nie mogącym przyjść

P I S A Ć szczegółowo, ponieważ każdy wypadek jest badany oddzielnie.

Godz. przyjęć: codz. od 9-12 i 2-8, w niedz. i św. 9-12

Docteur Serv. P. 71, rue de Provence 71, Paris

Metro: Trinite.

POLAK WE FRANCJI

Adres Redakcji i Administracji
263-bis, rue St. Honore, PARIS (1e)

Konto Czekowe Nr. 97.067.
Telefon : Richelieu 90-40

Prenumerata: we Francji — 3 fr. mies.
w Belgji — 4 fr. mies.

Czy będziemy pracować 5 dni tylko ?

W zgiełku zagadnień politycznych, których jesteśmy świadkami w ostatnich tygodniach, zapomina się o wielkiej reformie — jaką czeka nasze życie zawodowe i społeczne, polegającej na skróceniu tygodnia pracy do 5 dni. Jak już pisaliśmy, na nadzwyczajnem zebraniu Rady Administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy przy Lidze Narodów, — delegat rządu włoskiego wniósł projekt skrócenia czasu pracy w przemyśle do 5 dni w tygodniu, i to celem zmniejszenia rozmiarów szalejącego bezrobocia. Obecnie zarząd Międzynarodowego Biura Pracy zebrany w Madrycie wziął ponownie zagadnienie to pod uwagę.

Czas pracy w przemyśle ma za sobą długą historję. W — średniowieczu regulowały go w dużej mierze liczne święta i niedziele — oraz ogólny zwyczaj zaprzestawania pracy — «od pierwszych nieszpór niedzielnych» — czyli — od soboty po południu. — W dodatku brak należytego oświetlenia sztucznego sprawiał, że przeciętny czas pracy dziennej, obejmował 8-14 godzin. Dopiero ogromny rozwój mechaniki sprawił, że czas pracy począł się przedłużać nadmiernie. Przeprowadzone dochodzenia wykazały w r. 1837, że robotnicy fabryk włókienniczych w Alzacji pracowali 13-14 godzin, czasem czas pracy dochodził nawet do 17 godzin na dobę, nie czyniąc żadnej różnicy w pracy dzieci i kobiet, a w dodatku brak mieszkań na miejscu sprawiał, że robotnicy byli zobowiązani chodzić kilka kilometrów do miejsca pracy. Podobnie działo się w Anglji, gdzie przeciętny czas pracy wahał się między 16-18 godzin na dobę. We Francji ustawy z r. 1814 i 1848 starały się unormować czas pracy małoletnich, a dla dorosłych przyjęły za podstawę 12 godzin pracy dziennie. Zagadnieniem tem zajęła się także wiekopomna encyklika «Rerum Novarum» Leona XIII, a jej wywody wykazują, jak bardzo wielki papież wyprzedzał swój wiek w swoich poglądach społecznych. Przypomina więc, że odpoczynek niedzielny jest konieczny dla zdrowia, ale także dla odświeżenia duchowych sił, gdyż człowiek nie jest żadną bezmyślną maszyną, którą wystarczy puścić w ruch. Papież — wzywa rządy państw, by interwenjowały w sprawie nadużyć, jakie się dzieją wobec robotnika, od którego żąda się nadmiernej pracy dziennej ze szkodą dla zdrowia ciała i duszy, wbrew sprawiedliwości i poczuciu ludzkości, jedynie dla powiększenia dochodów. Ustawia zasadę, że w obliczeniu czasu należy brać pod uwagę rodzaj pracy, miejsce, zdrowie robotnika, wiek jego i płeć. Szczególnie dla górników domaga się skrócenia czasu pracy. We Francji ustawy z r. 1906 i — 1923 uregulowały w tym duchu czas pracy.

Tymczasem pierwsza międzynarodowa konferencja pracy odbyta w Waszyngtonie w r. 1919 wypracowała słynną konwencję o zastosowaniu 8-godzinnego dnia pracy. Wywołała ona wiele krytyki, niektórzy przepowiadali najróżniejsze katastrofy gospodarcze w razie jej zastosowania. Nic z tego się nie sprawdziło. Wprawdzie jeszcze po dziś dzień, nie wszystkie państwa zaprowadziły u siebie 8-godzinny czas pracy.

Obecnie, jak już wspomnieliśmy, powstaje zagadnienie, by czas pracy skrócić do 40 godzin w tygodniu. Zagadnienie to nie jest całkiem nowe. Od 2 lat bowiem syndykaty robotnicze walczą o taką reformę. W tym duchu powzięły uchwały kongres trade-unionów w Nottingham, zjazd niemieckiego Allgemeiner Gewerkschaftsbundu, rada międzynarodówki — chrześcijańskiej w Bordeaux itd.

Jakie są powody, aby zmierzać do takiej reformy? W ostatnich czasach przynagla ją przedewszystkiem rosnące bezrobocie. Gdy bowiem czas pracy będzie skrócony, wówczas będzie można dać pracę większej liczbie robotników, którzy obecnie są bez pracy. Ponadto rosnąca mechanizacja i racjonalizacja sprawiły, że wydajność pracy robotnika znacznie wzrosła. Słusznie zauważyli ekonomiści, że każda maszyna tworzy dwie rzeczy: towar i czas, gdyż nie tylko wydaje towar ze siebie, ale równocześnie skraca czas pracy robotnika, który ręcznie pracując musiałby rzecz robić znacznie dłużej.

Sprzyja przeprowadzeniu projektowanej reformy to, że w wielu gałęziach przemysłu już dziś pracuje się 5 dni, a nawet mniej w tygodniu. Ale z drugiej strony pracodawcy wykazują — jak zwykle — wielkie trudności. Powiadają, że muszą się przy skróceniu czasu pracy podnieść koszty robocizny, wydatki ogólne, ciężary społeczne itd. To wszystko oczywiście wtenczas, jeżeli mimo skrócenia czasu pracy, zarobki pozostaną przynajmniej te same. Bo o to głównie idzie. Nie jest rzeczą trudną ograniczyć czas pracy, ale właśnie chodzi o to, by nawet pracując mniej, — robotnik jednak nie stracił nic z swoich zarobków i nie był narażony na nędzę.. A druga trudność jest ta, że reformę czasu pracy muszą przyjąć wszystkie kraje, gdyż żadne państwo nie będzie chciało wyprzedzić inne i postawić w ten sposób — swój przemysł w warunkach gorszych.

Organ Stolicy Apostolskiej, «Osservatore Romano», wypowiedział się całkowicie za reformą i wprowadzeniem 5-o dniowego tygodnia pracy, wskazując na to, że robotnik ma prawo nie tylko do pracy, a tej niema obecnie 25 miljonów ludzi na świecie, ale także do zadośćuczynienia swoim wymogom duchowym, któremu obniżony czas pracy zarobkowej w całej pełni sprzyja. Życzyć tylko należy, — kończy organ Watykanu — by reforma się udała, by jednak nie przyniosła uszczerbku w zarobkach robotniczych.

W styczniu specjalna Konferencja międzynarodowa zajmie się ponownie zagadnieniem skrócenia czasu pracy do 40 godzin tygodniowo.

I. Ł.



DOSTARCZAM DO FRANCJI
TANIE CZESKIE PIERZE
BENEDIKT SACHSEL
Lobzy Nr. 346 u Pilzen
CZECHY
(Républiqus Tchécoslovaque)

kilogram białego dartego 30 fr., lepszego 40 i 50 fr.; miękkiego jak kwap 65 i 75 fr.; najlepszego 90 fr. — Ceny we frankach francuskich Wysyłą bezpłatnie i bez cła za zaliczką pocztową. Opakowanie się nie wlicza. Wymieniam i odbieram napowrót. — Próbka darmo. — Paczki z Czech do Francji są około 14 dni w drodze.

O czem mówią i piszą?

Zasady pracy nauczycielskiej we Francji

«Wiarus Polski» przypomina zasady, według których należy unormować pracę nauczycieli polskich we Francji.

a) *Że skarb państwa powinien opłacać nauczycielstwo polskie dla dzieci obywateli polskich we Francji, tak, aby pensja, płacona przez kopalnie i fabryki była niejako Premją za pracę zagraniczną;*

b) *Że posady nauczycielskie powinny zajmować najlepsze pod każdym względem siły fachowe;*

c) *Że nauczycielstwa nie wolno wciągać do walk osobistych, partyjnych i wogóle politycznych, aby mogło wspólnie działać z ogółem wychodźtwa w pracy oświatowej dla dzieci i dorosłych;*

d) *Że nauczycielstwo we Francji nie może występować jako odrębna, zamknięta w sobie kasta przodująca i rozkazująca, lecz wpływ nauczyciela i nauczycielki powinien opierać się na poważaniu i zaufaniu, które zdobywa się szczerą a dyskretną i bezinteresowną współpracą i poważnem a taktownem i bezpartyjnem postępowaniem.*

Wszelkie narzucanie swej woli, wszelka nahalność w potępowaniu, wszelkie wybryki i nietakty jednostek przy najlepszych zamiarach podkopują powagę całego nauczycielstwa i jego wpływ moralny.

Zasady najzupełniej słuszne. Gdyby je przestrzegano, nie byłoby rozgoryczenia i nieporozumień, wśród których toczy się sprawa szkolnictwa polskiego we Francji.

Trafne określenie

W ostatnim numerze «Prawa Ludu» tow. Kubiak, znany już czytelnikom naszym stąd, że stoi na wojennej stopie z 8 przykazaniem, potępia w czambuł całą inteligencją polską we Francji. Narzeka przy tem, że lży się wodzów cżetowców od krawców, gdy tymczasem żadna praca nie hańbi. Nikt temu nie przeczy, a w rzeczy samej każda uczciwa praca zasługuje na szacunek. Chodzi tylko, o to, aby nikt nie sądził, że pojadł wszystkie rozumy dlatego, że był krawcem. Tak właśnie postępują autorzy artykułów w socjalistycznem pisemku, chociaż wypisywanych tam bzdurstw na — byczej skórze nie spisałby, tak postępuje sam tow. Kubiak, który dopatrzył się — inteligencji polskiej we Francji, tylko wśród towarzyszy. W jednem ma tylko rację tow. Kubiak. Oto występując w roli poety, którego utwory wprawdzie nie przejdą do historji, tak określa istotę PRAWA LUDU:

«Jest to doskonałe mydło...»

Rzeczywiście, — wielkie, wielkie mydło. — od początku do końca. Ale kto może mieć przyjemność, aby mydło czytać?

BEZBOŻNE HASŁA — I ODPOWIEDZI NA NIE.

«Nie pozwolę swemu dziecku narzucać religji. Niechaj ono sobie samo wybierze później taką religję, jaka się mu spodoba».

A dlaczegoż w takim razie pozwalasz, żeby twemu dziecku narzucano znajomość rachowania, czytania, pisania, geografji, historji itd.? A niechże sobie samo później rozstrzygnie i myśli o tych przedmiotach, jak się mu podoba. Powiadasz mi: «Tego ono nie może uczynić» Tak? A w sprawie najważnieszej to twoje dziecko może sobie samo wyrobić pogląd własny? Przecież w tej sprawie najmądrzejsi przyrodnicy, medycy i filozofowie napłatali głupstw co niemiara bez pomocy Kościoła i powpadali już na najdziwaczniejsze pomysły!

Największy mędrzec pogański Arystoteles tak narzeka pod koniec swojego życia: «Wśród błędów strawiłem życie, a w bojaźni umieram. Dokąd idę, nie wiem. O, istoto nad istotami, zlituj się nademną.»!

A ty mi mówisz, że taki żółtodziub i wyrostek ma mieć możność wytworzenia sobie własnego poglądu na świat ? A czy wiesz , co się z niego do tego czasu stać może bez oparcia o grunt religijny? To się okazało we Francji na szkole bez religji, w tak zwanej szkole świeckiej. Nawet protestant Buisson, który przez dwadzieścia lat walczył o tę szkołę świecką, musiał wkońcu powiedzieć: «Wszyscy przyznajemy, że owocem tej szkoły jest bankructwo moralne».

Urzędowa statystyka zbrodni w departamencie Sekwany wykazała, że z pośród 100 dzieci, które się dostały — przed kratki sądowe, 11 procent, było ze szkół katolickich, a 89 procent ze szkół bezwyznaniowych czyli świeckich. — A niedawno bezbożny rząd sowiecki w Roji bolszewickiej okazał, co się może stać z młodzieżą bez religji. W Rosji sowieckiej mianowicie nie wolno dzieciom udzielać nauki religji pod karą ciężkiego więzienia, a w Moskwie jest seminarjum, w którem się kształcą młodzi ludzie na «zdolnych nauczycieli antyreligijnych». Ci nauczyciele w Petersburgu w sposób poglądowy wyrywają dziatwie wiarę w Boga. Czynią oni to w następujący sposób. Przychodzi nauczyciel do klasy i odzywa się do dzieci tak: «Dzieci, teraz módlcie się do Pana Boga o cukierki». — Za chwilę pyta się on: «No, a gdzież są cukierki?» Oczywiście — wszystko milczy. Teraz nauczyciel taką daje naukę. «Boga prosiłyście o cukierki, a nie dał wam». Następnie tensam nauczyciel odzywa się znowu w ten sposób: «A teraz, — dzieci poproście rząd sowiecki o cukierki.» — Dzieci wygłaszają chórem prośbę o cukierki. Wtedy nauczyciel sięga do kieszeni, i rzuca całą garść cukierków między dziatwę, która się oczywiście rzuca z radością na te łakocie. Po tem wszystkiem dzieci muszą powtórzyć za nauczycielem następujące zdanie. «Boga niema, i szkoda modlić się do niego. Zato na miejscu Boga jest republika sowiecka, która spełnia wszelkie życzenia». W domu dzieci rozpowiadają następnie, że wiara w Boga to bajka, i nie mówią już pacierza rano i wieczór. Smutne skutki takiego bezbożnego wychowania wynikną też niezadługo. Socjalistyczna pisarka Dr. Ginsburg wyznaje otwarcie co następuje: «Między dziećmi szerzy się próżniactwo i lenistwo, oraz niechęć do pracy i szkoły, która im przecież nic nie może dać... Obecnie jest tam 10 miljonów analfabetów. Równocześnie dzieci przejmują się duchem antyspołecznym i stają się niemoralne. Nic dziwnego, skoro dzieciom tym bezustannie mówi się że rodzinę trzeba zniszczyć, że im wolno krytykować nauczycieli. Takie dzieci starają się wyzyskać tę swoją wolność. Zupełny brak karności i ogólne rozprężenie moralne wiedzie do tego, że dzieci uprawiają kradzież w szkole i poza szkołą, oraz handel uliczny ze wszystkimi ujemnymi skutkami. Zbrodniczość między dziećmi wzrosła w ostatnich latach sześciokrotnie».

No, ale trudno! Są przecież ludzie, którzy łotrzyków i zbrodniarzy zaliczają do swoich najwierniejszych zwolenników.

NOWA USTAWA DLA CUDZOZIEMCÓW

Obowiązkowa dla wszystkich

Żeby mieć możność zorjentowania się z załatwieniem papierów do pracy, żeby mieć możność, uregulować swoje papiery w należytym porządku (Carte d'Identite), — żeby mieć możność, starać się o obywatelstwo najkrótszą drogą, — trzeba nabyć nową ustawę, wydaną przez rząd francuski i przełożoną na język polski, która da możność każdemu Polakowi zapoznać się z nowymi ustawami dla cudzoziemców, u siebie w domu, nie tracąc czasu i pieniędzy na poradę i konsultację, i jest obowiązkowa dla wszystkich cudzoziemców. Ustawę wysyła się za 10 fr., nadesłanych w liście.

Bureau Polonais, 9, CITE de RETIRO, -- PARIS (8e)



KALENDARZYK

Listopad

7	Poniedziałek	Amaranta, Nik.
6	**Niedziela**	Leonarda, Feliksa.
8	Wtorek	Gotfryda i Maura.
9	Środa	Teodora i Oresta.
10	Czwartek	Andrzeja z Awel.
11	Piątek	Marcina b.
12	Sobota	5 Braci Polaków.

W ministerstwie pracy w Madrycie (Hiszpanja) odbyła się w obecności przedstawicieli przeszło 50 państw, konferencja Międzynarodowego Biura Pracy. U dołu widzimy (w środku), p. Dalimier, francuskiego ministra pracy.

Okrucieństwa Niemców w Belgji

Niedawno ukazała się w Belgji książka A. Vierseta p. t.: «*Moje wspomnienia z okupacji niemieckiej w Beglji*». Autor był dyrektorem kancelarji burmistrza Brukseli i miał możność z bliska obserwować zachowanie się Niemców w Belgji.

Energiczny opór Belgów — pisze p. Vierset — zaskoczył i doprowadził do furji dowództwo niemieckie, opóźniając — marsz na Paryż. Tem się tłumaczy niesłychany terror, jaki Niemcy rozpętali wobec bezbronnej ludności cywilnej. Chodziło o rzucenie popłochu i podkopania nastroju bojowego w społeczeństwie belgijskiem. Biorąc pretekst ze strzałów oddanych przez wojska regularne i milicję belgijską albo z omyłek oddziałów niemieckich które ostrzeliwały się po nocy, lub po pijanemu, spalono setki miast i wsi rozstrzeliwając masowo tysiące Bogu ducha winnych mieszkańców. Uległy temu losowi Louvain, Charleroi, Namur, Dinant, Aerschoot, Termonde etc. Zacytujemy przygodnie parę przykładów.

W Monland oprócz licznych mordów, żołdacy zmusili młodego telegrafistę ze strzaskanym goleniem do dźwigania ładunku 25 kilowego. W Limsneau stróża wiejskiego i kilku mieszkańców po związaniu rąk na krzyż przytroczono do kulomiotów. Wleczono ich przez parę kilometrów, aż zamienili się w krwawą miazgę. Tragedja Louvain, wynikła ze strzelaniny pomiędzy podpitymi żołdakami. Władze pruskie oskarżyły o to mieszkańców. Miasto podpalono z czterech stron. Przepadły wspaniałe zabytki i pomnikowa bibljoteka uniwersytecka. Pastwiono się nad ludnością i mordowano na chybił-trafił. Większą grupę około 2000 mężczyzn i 200 kobiet i dzieci popędzono w pole, aż do kościółka parafjalnego. W obecności tych nieszczęśliwców zaczęto kopać doły, przeznaczone rzekomo dla nich. Po upływie godziny skierowano wszystkich z powrotem do więzienia. Przez dwie doby nie dawano im nic do jedzenia i do picia. Mężczyzn wyprawiono do Kolonji w wagonach dla bydła, kobiety oddzielono i zostawiono na dworcu. Łatwo domyśleć się, co się stało później. Żołnierze gwałtem upoili je szampanem i wciągnęli w szaloną sarabandę taneczną. Dr. Arnold, który leczył — rannych Niemców zeznał pod przysięgą, że rany były zadane przez kule niemieckie.

WDinat wymordowano szereg rodzin z dziećmi, zabito ogółem 500 osób i spalono 1200 domów. W wiosce Surice zrabowano i podpalono wszystkie chałupy. Na progu domu zastrzelono 88-letniego p. Colot i wrzucono go do płomieni. Ten sam los spotkał p. Pierrot, wynoszącego na ręku zgrzybiałą 80-letnią teściowę. Grupę około 60 osób wyprowadzono poza osady. Mężczyzn i chłopców do lat 15 postawiono osobno i rozstrzelono w oczach żon matek i dzieci. Jedna z dziewczynek wołała rozpaczliwie do ojca, który za chwilę — miał paść pod kulami: «Tatusiu przebacz mi, że bywałam niegrzeczna». Kilka kobiet oszalało podczas gdy oprawcy dobijali i rabowali konających.

Wspomnijmy tu za p. Vierset o charakterystycznem zdarzeniu. Kronprinz bawił dwa dni w zamku bar. Baye, który zgromadził w ciągu 20 letnich podróży bezcenne skarby archeologiczne. Kronprinz przed wyjazdem kazał spakować i odwieźć do swych posiadłości całą kolekcję.

Dziś Niemcy do nowej zmierzają wojny i nowych okrucieństw.

Expeler

WYZDROWIAŁEM

Bronisław KOWALSKI z LA MURE (Isere) pisze nam: Serdecznie dziękuję Wam za ten kochany **EXPELER**, toż ten środek zawsze widziałem u moich rodziców i dziadków w domu, ten polski lek **EXPELER księdza Dulęby** tu znalazłem na wychodźtwie w chwili wielkich cierpień żołądkowych — źle trawiłem, po każdym posiłku miałem wielkie bóle, no i ospały byłem i ciężki, nie mogłem pracować. Teraz po zażyciu butelki **EXPELERU** powróciłem do zdrowia, stolec mi się poprawił, bóle znikły, rzeźkość powróciła. Tak to i mnie pomógł **EXPELER** i już nigdy się nie ostanę w domu bez jednej choć butelki tego zbawczego a tak dobrego leku, jakim jest dla mnie **EXPELER ks. Dulęby.** I wszystkim radzę, by zawsze mieli pod ręką te cudowne i tak dobrze skutkujące krople.

Dziadowie Twoi i Ojcowie żyli długo, bo zawsze zażywali Expeler ks. Dulęby i Ty miej zawsze w domu butelkę tego cudownego Expeleru, a będziesz zdrowo długo żył.

Butelka Expeleru ks. Dulęby kosztuje 35 fr., podwójna but. 69 fr., a wielka potrójna butelka kosztuje 95 fr.

Zamawiać pisząc do:

LABORATORJUM A. B. C., 28, Fbg. Montmartre, — PARIS

Tydzień Polityczny

Co przyniosą wybory w Niemczech?

Niemcy stoją w obliczu wyborów. Właściwie nikt nie wie, co one przyniosą za zmiany. Zainteresowanie się niemi jest bardzo słabe, wskutek czego przewidują, że ilość posłów znacznie zmaleje, gdyż głosów oddanych będzie o wiele mniej. Naogół liczyć się trzeba z tem, że hitlerowcy (narodowi-socjaliści), stracą jakie 40 miejsc w parlamencie, głównie dlatego, że brak im środków na propagandę. Ciężki przemysł, który miljony rzucił na Hitlera w ostatnich wyborach, obecnie nie ma zamiaru udzielić nawet pożyczki. Stracą zapewne i socjaliści, a zato liczyć się należy z dużem powiększeniem liczby posłów komunistycznych. Najwięcej zyskają zapewne wojwniczy narodowcy popierający obecną politykę Papena. Niebawem jednak będziemy wiedzieli dokładnie wynik, gdyż już 6 listopada odbędą się wybory.

Rozbrojenie i rozdwojenie

Francuski plan rozbrojenia opracowany przez ministra wojny Paula-Boncoura, spotkał się z sprzeciwem generała Weyganda, który obawia się o bezpieczeństwo Francji na skutek tego, że Niemcy ciągle pobrzękują szabelką. Premjer Herriot oświadczył, że gdyby Niemcy się uzbroiły wbrew traktatom i zobowiązaniom, nie dopuściłby jednak do wojny, ale oddał sprawę do Trybunału w Hadze. W Niemczech zapanowała wskutek tego oświadczenia radość, bo uważa się, że Niemcom nie grozi żadna kara, gdyby nawet samowolnie przystąpiły do zbrojeń. — Najbliższe dni powinny i tu przynieść więcej światła.

Salomonowy wyrok

W Lipsku toczył się przed Trybunałem Rzeszy wielki proces polityczny. W lipcu b. r. bowiem prezydent Niemiec mianował kanclerza Rzeszy Komisarzem dla Prus. Ten nadzwyczajny komisarz odrazu usunął ministrów — pruskich i rządził przez swoich ludzi. Rząd pruski poczuł się pokrywdzonym i zaskarżył komisarza o nadużycie — władzy. Trybunał Rzeszy przyznał rację komisarzowi, — dodał jednak, że pełnomocnictwa komisarza nie mogły pozbawiać rządu pruskiego prawa reprezentowania Prus w parlamencie niemieckim i sejmie pruskim oraz wobec innych krajów. Tak więc — i wilk syty i koza cała.

Chora Liga

Wódz faszyzmu Mussolini, wygłosił z okazji 10-lecia marszu faszystów na Rzym, mowę polityczną, w której zapewnił, że Włochy prowadzić będą zawsze politykę pokojową, uważa jednak, że Niemcy mają słuszność domagając się równości zbrojeń. Dopóki jednak istnieje konferencja radząca o rozbrojeniu, Niemcy nie powinny wyprzedzać wyników konferencji i się uzbrajać. Liga Narodów jest chora obecnie nikt nie wierzy w jej siłę, ale właśnie dlatego nie należy jej opuszczać. Italja więc pozostanie w Lidze (poprzednio było głośno, że Włochy mają razem z Japonją wystąpić z Ligi). W drugiej mowie — wygłoszonej w Medjolanie, dyktator Włoch zapewnił, że wiek obecny będzie wiekiem faszyzmu i że wygląd świata w ciągu 10 lat ulegnie całkowitej zmianie.

Dwie wojny, o których cicho...

Mało się u nas mówi o wojnie między Boliwją a Paragwajem, która trwa już od lipca. Jeżeli można wierzyć Paragwajczykom, to dotąd przewaga jest po ich stronie. Druga wojna toczy się w Mandżurji. Tutaj powstańcy walczą z Japończykami, a popierani przez Chiny, robią im nie mało kłopotu.

Rozwiązanie O. W. P. w woj. poznańskiem

W Poznaniu ogłoszone zostało rozporządzenie, rozwiązujące organizację Obozu Wielkiej Polski na terenie województwa poznańskiego. Rozporządzenie opiera się na ustawach pruskich z roku 1850 i 1853 oraz na ustawie dodatkowej z roku 1919. Rozporządzenie motywowane jest tem, że organizacja OWP. była kierowana przez konspirację oraz, że członkowie jej wchodzili w konflikt z kodeksem karnym i siali zamęt.

NA ŚLĄSKU CIESZYŃSKIM

Zdawałoby się, że kryzys gospodarczy oraz warunki — miejscowe w zagłębiu węglowem Śląska czsł. sprzyjają czynnikom czeskim w wynaradawianiu ludności polskiej. Jednakowoż Polacy tamt. świadomi swego pochodzenia, — zdali przy ostatnich wyborach komunalnych egzamin wysokiego uświadomienia narodowego, udowodniając przez to, że nietylko potrafią utrzymać stan swego posiadania, lecz nawet w niektórych kierunkach umieją go powiększyć.

Dowodzi tego wzrost polskich mandatów nietylko w gminach wiejskich lecz i miastach gdzie zgrupowana ludność polska, składająca się przeważnie z robotników i górników, szczególnie wystawiona jest na niebezpieczeństwo wynarodowienia się.

Charakterystyczny wzrost mandatów polskich daje się uwydatnić w tak poważnych ośrodkach jak Frysztat, — Cz. Cieszyn i Trzyniec. Szczególnie Polacy w Jabłonkowie mogą poszczycić się wielkiem sukcesem. Na miejsce bowiem szowinistycznego burmistrza czeskiego — wybrano burmistrza Polaka. Zjawisko to naogół o tyle zasługuje na uwagę, że miejscowości czysto polskie na Śląsku czeskim zapychane są od chwili przyłączenia ich do Czechosłowacji przybyszami z Moraw i Czech. Napływ ten miał służyć do poparcia w wielkiej mierze rozpoczętych wówczas dążeń asymilacyjnych.

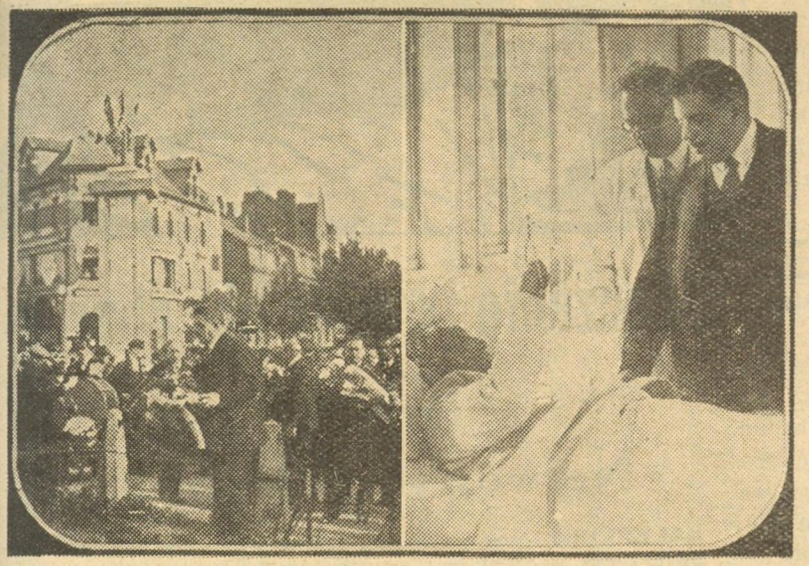
Nie pomogły prośby, namawiania, oraz szerzone wśród ludności polskiej przekonanie o rzekomem czeskiem czy morawskiem pochodzeniu. Antypolska propaganda przed wyborami gminnemi stała się bezskuteczną i małą wobec silnego hartu ludu polskiego stającego w obronie swych praw w obronie polskiej mowy ojczystej.

Zasługę ponoszą tu w pierwszym rzędzie polscy przywódcy polityczni, zgrupowani w Komitecie Międzypartyjnym. Fakt zaś sam, który najbardziej przyczynił się do sukcesów wyborczych to silne przekonanie ludu polskiego, że tylko on sam jest kowalem swego szczęścia — i że potrafi najlepiej sam bronić swych praw i interesów bez uciekania się do obcych i nie życzliwych przybyszów. Jak widać z powyższego, charakterystycznym objawem — ludności polskiej na Śląsku czeskim jest ofiarna i zgodna praca całego społeczeństwa, które bez względu na przynależność partyjną lub inną, dokłada rąk do zbożnego, wspólnego dzieła, porywając za sobą tych, którzy zwątpili we własne siły i okazali się niewyrobionymi jeszcze pod względem narodowym.

W sprawie sprowadzania metryk z Polski, tłumaczenia dokumentów ślubnych — dla robotników po cenach zniżonych, proszę się zwracać pod adresem:

Ksiądz Czesław Pacuszka, tłumacz przy Sądzie Pokoju, — 27, rue de Cerisy — AMIENS (Somme)

Dokumenty ważne na całą Francję



POLACY - TUŁACZE...

Polacy - tułacze, bezdomny my lud;
Wśród obcych, na obcej my ziemi
Niech jedność i zgoda osładza nasz trud,
A wiara się w sercach promieni...
My zdala od kraju i drogich nam stron
Od pól naszych kwieciem majonych;
Wierzbowej fujarki nie dźwięczy nam ton,
Ni pieśni tych borów zielonych...
O, Boże Wszechmocny, nasz smutek i ból.
Odejmij Ty nam, i nasze troski!
Do Polski daj wrócić, do łąk tych i pól
Daj wrócić do miłej swej wioski...

Ks. Jan Jaśkiewicz.

Na lewo: W Lens otworzono nowy szpital. Z okazji tamtejszych uroczystości, złożył premjer Herriot wieniec u stóp pomnika poległych. Na prawo : P. Herriot odwiedza chorych w nowym szpitalu.

Rzeczy Ciekawe

BANKNOTY Z JEDWABIU

Obecne przesilenie ekonomiczne wywołało nietylko znaczny spadek cen jedwabiu japońskiego, ale ograniczyło rynki zbytu jedwabnictwa japońskiego do tego — stopnia, że w Japonji zaczęto wyrabiać flagi, sieci rybackie, a nawet worki z nici jedwabnych.

Widocznie jednak pomimo takich środków zaradczych, Japończycy posiadają jeszcze nadmiar jedwabiu, skoro ostatnio powstał w państwie Wschodzącego Słońca projekt zastąpienia banknotów papierowych przez banknoty jedwabne.

Naturalnie, projekt ten popierają gorliwie japońscy wytwórcy jedwabiu.

FRYZURA GARSONKI ZANIKA

Współpracownik londyńskiego tygodnika «European» postanowił namacalnie stwierdzić, słuszność opinji o zanikaniu fryzury a la garconne. Udał się zatem na dworzec kolejowy Charing Gros i tu zajął stanowisko obserwatora. Notował skrupulatnie przez kilka dni ilość dam, o krótkiej lub długiej fryzurze. Wynik obliczeń ciekawego reportera potwierdził słuszność opinji o zanikaniu fryzury a la garconne. Okazało się, iż na 300 pań o długich włosach przypada tylko 59 z krótką fryzurą.

ZGON NAJMNIEJSZEGO CZŁOWIEKA

Najmniejszy człowiek świata zmarł przed kilku dniami w stanie Indiana w Ameryce. Dożył późnego wieku — 88 lat. Wysoki na 55 centymetrów, odkryty został w roku 1882 przez słynnego przedsiębiorcę cyrkowego Barnuma. W ciągu swego życia dwa razy się żenił i dwa razy brał rozwód. Pozostawił znaczną fortunę ocenianą na 100.000 dolarów.

KLUB 100-KILOWCÓW

Wśród różnych oryginalnych zrzeszeń istnieje i takie. Czterdziestu ludzi, których zrazu nie łączyło nic ponad to, że każdy z nich musiał przekroczyć wagę stu kilo, utworzyło związek, klub towarzyski i spoiło się trwałą przyjaźnią. Okazało się bowiem że grubasy mają dużo cech — wspólnych. Są dobroduszni, lubią dobrze zjeść i jeździć na rowerze. Oczywiście musi to być rower nieladajaki, aby wytrzymać wagę 120 lub 150 kilogramów. Pozatem jedzą dużo. Nic gotowego kupić nie mogą, wszystko na obstalunek. Ubranie kosztuje dwa razy drożej, niż każdego przeciętnego człowieka. Nie każda taksówka chce wieść takiego pasażera, czasem trzeba udobruchać szofera paroma mocnymi apero. Słowem — dużo wspólnych — żalów i tematów do rozmowy znajdują stukilowcy w klubie przy ulicy de la Folie-Mericourt w Paryżu. —

Prezes klubu p. Armel-Duval — według swego własnego wyrażenia ma wagę piórkową — waży bowiem zaledwie 120 kg. Wywołuje to uśmiech politowania na ustach zasłużonego klubowca, p. Le Noble, o pięknej wadze 187 kg. Dotychczas jest to waga rekordowa. Może niebawem zapisze się do klubu jakiś dwustokilowiec, który z pogardą wyrażać się będzie o dziecinnej wadze swych kolegów.

OSZCZĘDNOŚĆ JEST CNOTĄ CZŁOWIEKA.

Oszczędność jest cnotą — bowiem znaczenie jej nietylko polega na umiejętności odkładania grosza w przewidywaniu niepewnej przyszłości, lecz również na wyrobieniu charakteru i wielu innych zasad natury ludzkiej.

Moralne znaczenie oszczędności polega na tem, że uczy ona człowieka odmawiania sobie zbędnych wydatków a więc doskonali charakter jego i hartuje wolę. Oszczędność uczy odmawiać sobie zbędnego wydatku, zwalcza więc rozrzutność materjalną i utrwala zalety moralne człowieka.

Oczywiście zebranych oszczędności nie należy trzymać bezużytecznie w domu. Należy je umieścić w instytucji, — gdzie będą one zabezpieczone i właścicielowi niosą godziwy procent. Taką instytucją jest Pocztowa Kasa Oszczędności, która cieszy się zasłużonym zaufaniem całego społeczeństwa.

W tym roku obchodzono jak i corocznie dzień oszczędności. Dzień ten obchodzony był przez cały świat kulturalny w dniu 31 października.

W dniu tym należało się poważnie zastanowić — nad sprawą oszczędzania i przezorności życiowej, pamiętając słowa Ojca św.,: «Oszczędność jest bezprzecznie najbardziej godną formą rozumnej dobroczynności, jaką człowiek jest winien sobie i swojemu społeczeństwu».

Dnia 15. bm. odbyło się w Pocztowej Kasie Oszczędności 26-te z rzędu losowanie książeczek PKO na premjowane wkłady oszczędnościowe Serji 1-szej. Premje w wysokości zł. 1000 padły na następujące NrNr. książeczek:

2849 — 3245 — 5269 — 5363 — 5689 — 7138 — 10838 11941 — 14967 — 15342 — 15568 — 15574 — 16055 — 17358 — 17717 — 19017 — 22658 — 31264 — 31412 — 31877 — 33592 — 369233 — 37201 — 37827 — 37929 — 39526 — 39547 — 39661 — 41848 — 42217 — 43155 — 44728 — 44896 — 46059 — 46668.

PANNA

lat 29, przystojna z interesu, posiadająca 15.000 fr. oszczędności, pragnie wyjść zamąż za kawalera, mającego zdolności do prowadzenia jakiegoś interesu lub też fachowca. Adres: «UNIVERSUM» 175, rue de Paris LILLE (Nord). (Na korespondencję załączyć 2 fr. znaczkami pocztowemi).



Wyjaśnienie Stowarzyszenia Wytwórców Polskich w Paryżu

Zarząd Stowarzyszenia Wytwórców Polskich w Paryżu podaje do wiadomości, iż działalność Stow. rozciąga się nietylko na samodzielnych wytwórców, ale wogóle na wszystkich, których interesuje sprawa rozwoju rzemiosła i drobnego przemysłu wśród wychodźtwa polskiego we Francji. W szczególności kontakt ze Stowarzyszeniem może się przydać tym, którzy zamierzają założyć własny — warsztat pracy. Dlatego też powinni oni korzystać z organizowanych przez Stow. zebrań, odczytów, kursów handlowych. Statut Stowarzyszenia przewiduje trzy kategorje członków: rzeczywistych, nadzwyczajnych i honorowych. O ile na członków rzeczywistych mogą być przyjęci tylko samodzielni wywórcy polscy, o tyle nadzwyczanymi mogą zostać wszyscy, którzy zgodzą się cele Stow. popierać. Wszyscy członkowie mają prawo do korzystania z wszelkich istniejących urządzeń i instytucji Stowarzyszenia. Na członków Stow. przyjmowane są zarówno mieszkańcy Paryża — jak i prowincji. O bliższe szczegóły lub informacje należy zwracać się bezpośrednio do Stow. Wytwórców Polskich, 31, rue Croulebarbe, Paris.

Obecnie odbywają się tam 5-cio miesięczne Kursy handlowe. Szczegóły pod wskazanym adresem.

Z POMOCY OŚWIATOWEJ

Wniedzielę 23 ub. m. odbył się w Paryżu Zjazd Okręgu paryskiego P. O., liczącego 20 towarzystw.

Na zjazd przybyli prócz prezesów i delegatów — goście i przedstawiciele innych organizacyj, ażeby zapoznać się z wysiłkami i rozwojem Pomocy Oświatowej.

Oprócz Zjazdu — odbyło się również Walne Zebranie Koła Paryskiego PO., na które przybyli licznie członkowie tego Koła. Zauważyliśmy tam p. Nałęcz-Korzeniowską, która była świadkiem zakładania się tej organizacji w Paryżu i ze wzruszeniem i radością mówiła o tak szybkim rozwoju PO. i o zrozumieniu wysiłków tej organizacji przez ogół polskiej emigracji.

Bardzo pouczający referat o 40 godzinnym czasie pracy wygłosił Ks. Dr. Łuczak, poczem wywiązała się interesująca dyskusja.

Po przerwie Zarząd podał się do dymisji i przystąpiono do wyboru nowego Zarządu.

Prezesem Koła został p. Zygmunt Adamski. Vice-prezesem ks. Spychalski, sekretarzem, p. Adam Dochoda. — Skarbnikiem p. Aleks. Mizieliński.

Potem omawiano jeszcze sprawy szkolnictwa polskiego we Francji i zebranie zostało zamknięte.

Gdyby wszystkie towarzystwa oświatowe istniejące w okolicach Paryża zrozumiały korzyści wynikające ze — współpracy, — dla całości naszej emigracji we Francji, to niebyłoby tych towarzystw idących samopas — a więc słabych i nie przedstawiających swem istnieniem poważnej siły, lecz jedna wielka organizacja oświatowa, mająca w różnych miejscowościach swe komóreczki, pracujące wszystkie dla jednego celu i według jednego wspólnie wypracowanego programu.

Leczenie wszelkich chorób

Chorym

Nerwowym Osłabionym

KALEFLUID wyciąg z gruczołów życiodajnych młodego zwierzęcia, — a więc — najpotężniejsze lekarstwo naturalne, nasyca cały organizm życiotwórczemi WITAMINAMI, — które czyszczą krew, wydalają z niej szkodliwe zatrucia, usuwają przyczyny chorób. Spróbuj KALEFLUIDU, a zdobędziesz zdrowie i siły, odzyskasz radosną i młodzieńczą energję. — BEZPŁATNIE wysyłamy broszurę dla zapoznania się z KALEFLUIDEM. — Piszcie do nas po polsku, a wyślemy Wam ten cudowny lek. — Opłata przy odbiorze.

F. KALEFLUID

49, rue Balagny — PARIS (17e)

WYZDROWIENIE

Przeczytaj z uwagą, co piszą wyzdrowieni: Matejczak Etienne, 2 rue de Coupigny, Hersin — Coupigny (P. de C.)

« Jestem zachwycony cudownym skutkiem KALE-
« FLUIDU, który za 15 dni przyniósł mi więcej zdro-
« wia, niż wszystko, co dotychczas używałem za 18
« miesięcy».

KALEFLUID jest nagrodzony 5 ZŁOTEMI MEDALAMI i 5 GRAND PRIX — na wystawach w Paryżu, Londynie, Rzymie, Bruksell.

TANIE I PEWNE LECZENIE

przeziębienia, — kaszlu, — chorób płucnych, za pomocą

BRONCHOFLUIDU

Przeziębienie, bronchit, katar oddechowych organów, — grypa, astma, duszność, wszelkie choroby gardła i płuc leczą się szybko, niezawodnie — BRONCHOFLUIDEM. — Nawet po użyciu kilku tabletek **BRONCHOFLUIDU**, chory odczuwa polepczenie. — Cena .....**14.85 fr.**

LECZENIE ZATWARDZENIA ŻOŁĄDKA, — CHORÓB — TRAWIENIA I WĄTROBY

GASTROFLUID jest medykamentem, który reguluje działalność wątroby. Leczy zatwardzenie, jak również choroby z tejże przyczyny pochodzące: zatrucie krwi, choroby wątroby, ostre i chroniczne zapalenie kiszek, choroby skóry, hemoroidy, bicie serca, bezsenność itd. Cena **12.75 fr.**

SZCZĘŚCIE, RADOSĆ I SPOKÓJ RODZINNY STWARZA ZDROWA KOBIETA

Odmłodzenie i leczenie ogranizmu **«OWKALINEM»** — ważnem jest szczególnie dla kobiet po 32 roku życia, — gdyż **«OWKALIN»** chroni skórę od uwiądu i przedwczesnej starości. Oprócz tego **«OWKALIN»** daje nadzwyczajne rezultaty przy anemji, nieprawidłowych miesiączkowaniach i przy wszystkich chorobach kobiecych, jak to: neurastenja, reumatyzm, podagra, diabet, upławy, ból głowy, bezsenność itd. — Cena ..... **26.50 fr.**

Piszcie do nas, a my Wam wyślemy cudowny lek ten i opis użycia. Opłata przy odbiorze. — Przesyłka na nasz koszt w razie zamówienia niemniej, jak 2 pudełek.

Piszcie do nas po polsku na adres:

LABORATOIRE F. KALEFLUID

49, Rue Balagny, — PARIS (17e)

dochodu, by móc abonować w naszych SMP dla wszystkich członków «Wiadomości Organizacyjne». Zródłami takiemi będą dobrowolne składki członków mających pracę, ofiary członków patronatu, oraz rozmaite imprezy, jak przedstawienia, loterje, wystawy itp.

Urządźmy «Dzień dobrej prasy». Rozwińmy w tym dniu jak najszerszą — propagandę katolickiej prasy, a w szczególności zapoznajmy z naszą organizacyjną prasą także społeczeństwo i młodzież niezorganizowaną.

Niemniej żądajcie, by także wasze organizacje zawodowe abonowały gazety i czasopisma katolickie i wykładały je w swych czytelniach, a bibljoteki zaopatrywały w dobre, moralne książki.

4. Z zapałem rozszerzajcie prasę katolicką!

Starajcie się wpłynąć na waszych krewnych, sąsiadów, przyjaciół oraz kolegów z waszego środowiska pracy, by abonowali i czytali tylko dobre, katolickie gazety. Zapróście ich na odczyty lub wykłady, traktujcie o znaczeniu dobrej prasy. Powiedźcie im, coście o katolickiej prasie słyszeli podczas wykładów, na zebraniu, czy w kościele. Tłumaczcie sami, co wiecie o znaczeniu katolickiej prasy.

Tak samo zabierzcie z domu przeczytane katolickie gazety do swych warsztatów pracy, do rodzin, kolegów, których odwiedzacie. Zostawcie je także w tramwajach i pociągach, by inni przeczytali. Żądajcie na dworcach, w jadalniach — katolickiej gazety, nie bierzcie żadnej innej gazety do ręki, jeżeli wam katolickiej gazety nie dadzą. Nauczycie ich przez to abonować także katolicką prasę.

5. Brońcie katolickiej prasy jak własnego mienia !

Co zarzuca się dziś katolickiej prasie? — zacofanie, nieaktualność, brak odwagi, brak najnowszych wiadomości. Zarzuty te są nieraz niesłuszne, a pochodzą często z ust ludzi, którzy także nieraz wobec Kościoła i wogóle wobec katolików podobne zarzuty podnoszą. Ponadto zarzuty te należą do tych kłamstw, któremi chcianoby wszystko to, co katolickie zwalczyć i zniszczyć. Niestety kłamstwa te bez zastanowienia się powtarzają często nawet katolicy, nie zważając na to, jak bardzo szkodzą sobie i katolickiej sprawie. Gdzie jednak prasa katolicka naprawdę nie stoi na wyżynach swojego zadania tak, że stawia ją w cień prasa niekatolicka, to winę przeważnie ponoszą sami katolicy, popierając nieraz ciężko zapracowanym groszem prasę nam wrogą i szkodliwą. Od nas więc zależy, poziom i znaczenie prasy katolickiej. Dalej jeżeli nie umiecie sobie wytłumaczyć, dla czego to gazeta katolicka zajęła takie a nie inne stanowisko, zapytajcie o to starszych zapytajcie w redakcji, abyście byli przygotowani na zarzuty, i umieli je odrzucić.

Może się zdarzyć, że gazeta katolicka zasłużyła sobie na zarzut. Gdyby taki wpadek zaszedł, wtedy napiszcie o tem do redakcji, by braki usunęła.

WIADOMOŚCI ORGANIZACYJNE

ZJEDNOCZENIE POLSKICH TOWARZYSTW KATOLICKICH

NR. 11. LISTOPAD 1932. ROK II.

REDAKCJA: Sekretarjat Generalny — 17, rue de la Paix, LENS (P. d. C.).

Swięto Młodzieży

J. E. Ks. Kardynał Prymas August Hlond, w związku ze zbliżającym się w Polsce «Swiętem Młodzieży» wydał odezwę następującej treści:

O duszę młodzieży ubiegają się i walczą na szerokim świecie kierunki ideowe, które chcą uniknąć zagłady w chaotycznem tworzeniu się nowych czasów. Młodzież biorą w swe ręce grupy polityczne, nie chcące się zrzec udziału w kształtowaniu przyszłych stosunków publicznych. Za przykładem sowietów, dąży do zmonopolizowania dla siebie całej młodzieży niejedna frakcja polityczna, będąca u władzy. Wiadomo, ile w tej dziedzinie zachodzi błędów, grzechów i zbrodni, chociaż przyznać trzeba, że nie brak również przykładów szlachetnie i umiejętnie pojmowanego przyspasabiania młodzieży do olbrzymich zadań zagadkowego jutra.

Któż z katolików nie otoczy w takiej chwili czułą troskliwością tych młodych szeregów, które w życiu Narodu i Państwa polskiego pragną realizować myśl Bożą, służąc prawdzie objawieniowej, wiecznemu prawu moralnemu, polskiej tężyźnie i potędze? Jako taką służbę Bożą pojmują swe posłannictwo Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej. Stojąc poza sporami partyjnemi, z nikim nie walcząc, a — wszystkich kochając, służą bezpośrednio Narodowi i Państwu, pracując z Kościołem nad odbudową ich duchowej i moralnej siły. Nie chcą materjalnych zysków, nie pragną przywilejów, nie sprzedawają się na targowiskach politycznych. Nie znają konspiracyj. Jasny i przejrzysty jest ich program. Etyczny jest ich sposób pracy. Nigdy nie staną się bojówką. Nigdy nie ubliżą władzy. Normą ich stosunku do Państwa jest prawo Boże. Toteż zarówno w ogólnych założeniach działalności Kościoła w kraju, jak wprogramach diecezjalnych i szczegółowem rozwoju życia religijnego w parafjach Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej są ostoją i zabezpieczeniem zdrowego ducha ojczystego jak «przednia straż Akcji Katolickiej».

W świetle tych zadań, niech Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej godnie przeżyją uroczyste nastroje i obchody nadchodzącego «Swięta Młodzieży». Niech w głębokiem skupieniu przystąpią do Stołu Pańskiego, który jest źródłem i tajemnicą ich mocy. Niech prostą a żarliwą modlitwą na wspólnych nabożeństwach wypraszają idealne zwycięstwo swym orlim sztandarom. — Niech się duma i radość z Chrystusowej służby porywnie wypowie na akademjach i zebraniach. Bijąca z żywych oczu wiara młoda i niestrwożna niech się całemu społeczństwu udzieli. —

Z pokoleniem, które nowy czyn polski wywodzi z głębi nadprzyrodonego życia, ślubujmy wszyscy na nowo wierność Chrystusowi i Polsce.

Młodzieży katolicka! Potęgą twego ducha niech rosną twe szeregi i niech je do triumfów Bożych wiedzie święte Stanisławne Pachole!

Krynica, w rocznicę zwycięstwa pod Chocimem, dnia 10 paźdz. 1932 r.

† *August Kard. Hlond,*
Prymas Polski

Chcemy Boga oglądać

Takie oto hasło wydało Zjednoczenie Młodzieży Polskiej do wszystkich — swych członków w kraju. Przeglądam pisemka, jakie wydają stowarzyszenia w niektórych diecezjach polskich i widzę, że wszystkie hasło to podchwyciły i rozszerzają wśród swoich czytelników.

Wezwanie to «My chcemy Boga oglądać» — ma być w myśl życzenia — Zjednoczenia programem pracy na rok 1932-33. Słowa te mają wbić się głęboko w serca młodzieńców, mają mu towarzyszyć w każdej chwili życia, przy pracy, w zabawie, w śpiewie i rozmowie. Mają one pomóc młodzieńcowi każdemu do zerwania i zrzucenia tej zasłony, jaką zły świat, zły towarzysz, brudna książka — stara się Boga ukryć, by go szlachetne serce młodzieńca nie dojrzało.

Z wezwaniem «My chcemy Boga oglądać» — młodzież staje w jednym szeregu ze starszem społeczeństwem w walce, którą za wskazaniem J. E. Ks. Prymasa Polski, podjął Zjazd Katolicki w Poznaniu a za nim cała zdrowa część narodu polskiego, w walce o czystość w prasie, obrazkach, słuchowiskach i widowiskach.

Wdzięczność i uznanie należy się Zjednoczeniu Młodzieży Polskiej w Poznaniu, że właśnie dzisiaj hasło to rzuciło. Gdziekolwiek się rozejrzemy, do jakiej kolwiek księgarni spoglądniemy, każda usiłuje przyciągnąć nabywców przez wystawę brudnych, gorszących i nieprzyzwoitych obrazów i broszur.

Jeżeli w kraju odczuwa się potrzebę walki ze złą literaturą, ze złemi pieśniami i książkami, to, o ileż więcej na emigracji zło to się rozpowszechnia. Na palcach podliczyćby można te księgarnie, które nie gonią za zarobkiem zdobytym ze sprzedaży złych pism. Są i takie, które bez pytania do każdej przesyłki dołączają egzemplarze podejrzanych pism zachęcając do ich abonowania.

Iluż to młodzieńców i starszych ojców, — jedno takie pismo — sprowadziło na złe drogi, Grosz, ciężko zdobyty w pocie czoła, nietylko wrzucono w błoto ale co gorsze, podejrzanej treści pokarm zatruł duszę niejednego młodzieńca, — który nie znalazł dość siły i energji, bywyrwać się z tych szpon, jakie stopniowo zaciskały na niego brudne i zatrute pisma.

Wyrazicielem i stróżem wiary, moralności i miłości jest Kościół katolicki. To też wrogiem naszym jest także prasa, która podkopuje i poniża autorytet Kościoła katolickiego i jego głowy papieża, która oczernia, znieważa i atakuje biskupów i kapłanów.

Wszystka ta prasa — to prasa niekatolicka, to nasz wróg, którego stanowczo i mężnie zwalczać musimy. Każdy katolik musi w tej walce stać się apostołem dobrej prasy.

Jak zabrać się do tej pracy apostolskiej? — Przestrzegajmy przykazania apostoła dobrej prasy, a zwycięstwo będzie po naszej stronie.

1. Szanujmy Prasę katolicką !

Znacie znaczenie krwi dla ciała ludzkiego. Krew, krążąc w organiźmie ludzkim, odżywia go, i usuwa z niego wszelkie szkodliwe składniki a przez to zachowuje je przy zdrowiu i życiu.

Podobnie prasa katolicka stanowi niejako krew całego organizmu katolickich społeczeństw. Ona dostarcza organizmowi temu wciąż nowych i świeżych soków życiowych i zachowuje go przy zdrowiu i życiu. Ona broni organizm społeczeństw i strzeże go przed zarodkami chorobotwórczemi, któremi zatruwa atmosferę prasa bezbożna i niemoralna. To też szanujmy prasę katolicką i starajmy się o to, by mogła należycie swe zadanie spełniać.

2. Abonujcie sami tylko katolickie gazety !

Na katolickiej gazecie nie należy oszczędzać. Oszczędzając raczej na czem innem. Odmawiajcie sobie papierosa, czekolady lub innych przyjemności. Zrezygnujcie nieraz z zabawy, czy rozrywki, nawet godziwej, a zaoszczędzicie tyle, że będzie można zapłacić cały roczny abonament za gazetę, a starczy nawet na dobrą i pożyteczną książkę.

Jeżeli zaś w domu waszym ze względu na zawód, czy stanowisko rodziców lub innych członków rodziny, musi znajdować się obok gazety katolickiej, także gazeta niekatolicka, albo bezbarwna, to starajcie się, by jej nikt nie czytał prócz tych, którzy zmuszeni są do tego powyższemi poważnemi okolicznościami. Niszczcie następnie takie gazety jak najprędzej. Przestrzegajcie nasze zasady nawet w wypadkach, drobnych napozór, np. nie zawijajcie w gazety te towaru, raczej użyjcie do tego gazety katolickiej. W ten sposób bowiem dostaną się dobre gazety w ręce, które może nigdy niedotykały katolickiej gazety.

3. Czytajcie gazety waszej organizacji!

Pieniądz na abonowanie gazet organizacyjnych, czy zawodowych musi się znaleźć, bo bez czasopisma, bez owej krwi ożywczej, owocna praca w organizacji nie jest do pomyślenia, tak samo jakbez krwi człowiek żyć nie może. Jeżeli wskutek bezrobocia mniej składek wpływa do kasy, musimy znaleźć inne źródła

Odczuwając potrzebę zbliżenia się do towarzystw bardziej oddalonych od centrali, wybrałem się wprzód do Wschodniej Francji.

Przyczyną, że właśnie tam pośpieszyłem, w tym czasie mimo mgły i stałych deszczów, jakie panują w tych stronach, było zaproszenie Bractwa Różańcowego z Kreuzwald na rocznicę.

———

Ks. G.

(c. d. n.).—

PRZYKAZAŃIA APOSTOŁA DOBREJ PRASY

Słyszymy i czytamy wciąż jeszcze o owych strasznych i zaciętych walkach, jakie się toczyły podczas wojny wszechświatowej. W upojeniu szły wówczas narody na wojnę, gotowe zabijać się wzajemnie. I polała się krew strumieniami. Mogiły pokryły miljony serc, rwących się do życia. Opłakują je dziś jeszcze matki, sieroty i wdowy.

Dziś wojny niema, ale nie mniejsze na świecie widzimy zmagania. Nie płynie krew mordowanych, ale słusznie można powiedzieć, że równie zacięte i niemniej straszne w swych skutkach odbywają się i dziś jeszcze bitwy. Jednem z tych pól bitwy — to prasa. Różnorodne tam walczą wojska, barwne i bezbarwne, przeciw jednej potędze — przeciwko prasie katolickiej. Walczą najostrzejszą, najmocniejszą, najcięższą, a nawet zatrutą bronią — fałszem, obłudą, bluźnierstwem, brudem i zgnilizną moralną. Celem tej ich walki jest zatruć dusze ludzkie bezbożnemi i zgubnemi hasłami, a ostatecznie wyrzucić Chrystusa z jego świętą nauką z życia publicznego, z rodziny, ze szkoły, z serca ludzkiego. Cel swój po części osiągają, całe bowiem bataljony chrześcijan sprząta ich broń niebezpieczna — odwracając ich od Boga i od Kościoła.

Cóż więc trzeba czynić? Czy przyglądać się bezczynnie, jak nasi bracia giną, jak tracą wiarę i Boga! Nie — trzeba nam stanąć, jak jeden mąż do walki z wrogiem. — Lecz jak poznamy wroga?

Wrogiem tym to w pierwszym rzędzie wszelka prasa, która o wierze katolickiej wyraża się z pogardą i nienawiścią, oraz lekceważy i drwi z naszych świętości religijnych. Sprzymierzeńcem jej jest prasa, która bierze w obronę i zachwala sekty, herezje, sekciarzy oraz wszelkie urządzenia, czy poczynania, przeciwne wierze i moralności katolickiej.

Do tej armji wrogów naszych należą też wszelkie pisma, które wprawdzie nie zwalczają otwarcie Kościoła katolickiego i naszej wiary św., ale przez popieranie i szerzenie nieobyczajności (w artykułach, ogłoszeniach, żartach itd). na swych łamach godzą w moralność katolicką, bagatelizują ją i ośmieszają.

Niemniej zaliczamy do nich i te pisma, które sieją nienawiść jednych przeciw drugim, wprowadzają zamęt i anarchję wśród społeczeństwa i buntują przeciwko naszemu Państwu.

Idąc do «światła» — jak się nieraz taki młodzieniec tłumaczy, — staje on się niewolnikiem ciemnoty i upodlenia. Biedak taki nie zaznał nigdy tego, czem jest radość życia, swoboda szlachetna, kiedy umysł i serce są czyste i niezbrukane żadnemi zwierzęcemi żądzami.

Bo swobodę życia, radość — prawdziwą, — wesoły umysł — tam tylko — znajdziemy, gdzie iest serce czyste. Stąd i my, kochani Młodzi Przyjaciele, podchwyćmy hasło: «My chcemy Boga oglądać» — bo tylko w oglądaniu Go doznamy — na czem polega wesele i szczęście młodych lat.

Chłopcy i dziewczęta, nie bierzmy do ręki pism ani książek, z opisami niewstydnemi i obrazkami niegodziwemi. Oñe nie kształcą lecz przeciwnie zniekształcają umysł; one osłabiają wolę i zaciemniają rozum. One zatruwają waszą duszę, która rwie się do wielkich rzeczy, do których jest zdolną.

Bawcie się wesoło i śpiewajcie, ale unikajcie piosenek nieprzyzwoitych, — które poniżają człowieka i zaciemniają swobodę i wolność myśli. Nie wdawajcie się z towarzyszkami lub towarzyszami, którzy nie umieją was uszanować i was niewolnikami uczynić pragną. Choćby was darmo zarzucali pismami i broszurami, odrzucajcie je, bo ci źli ludzie wiedzą, że z Was później grosz wyciągną — i na Was żerować będą.

Jeżeli młodzież poprze wysiłki starych, pewny może być Naród zwycięstwa!

Gdzie młodzież, tam odwaga i męstwo, tam walka wygrana.

Idźmy więc w bój z hasłem: «My chcemy Boga oglądać»!

JAK BĘDZIEMY OBCHODZIĆ ŚWIĘTO MŁODZIEŻY

W roku bieżącym uroczystość św. Stanisława Kostki, Patrona Młodzieży, — przypada na samą niedzielę. W tym też dniu cała młodzież polska zgromadzi się na uroczystościach, by uczcić tego, który mimo swego młodego wieku — «przeżył czasu wiele».

Nasze stowarzyszenia młodzieży męskiej na emigracji wzięły sobie za opiekuna św. Stanisława Kostkę.

Jak uczcić dzień Patrona Stowarzyszeń?

Z pewnością Zarządy wszystkie już mają program gotowy i z zapałem dzień 13 listopada przygotowują.

Jak w roku przeszłym — tak i obecnie młodzież cała przystępuje w sobotę do spowiedzi św., w samą zaś uroczystość do *wspólnej Komunji św.* Żaden członek stowarzyszenia nie może się uchylić od tego obowiązku.

W niektórych parafjach zarząd uprosił ks. Proboszcza, żeby odbyły się *krótkie rekolekcje* połączone z nowenną ku czci św. Stanisława.

Zasługuje to na pochwałę i uznanie, kilka bowiem godzin skupienia i rozważania żywota św. Młodzieniaszka uzdrowi i uszlachetni nasze młode dusze. —

Odprawione zaś wspólne modlitwy wyjednają liczne łaski Boże, które wzmocnią i utwierdzą powzięte dobre zamiary.

Życzyć więc należy, by wszystkie stowarzyszenia miały to szczęście odprawienia choć trzydniowych rekolekcji — chociażby z dwoma a nawet jedną nauką.

Zachęcajmy jeden drugiego zgodliwem słowem a przedewszystkiem własnym, dobrym przykładem.

W sam dzień uroczystości wszyscy stowarzyszeni — przystępują pod sztandarem — jeżeli stowarzyszenie go posiada — do *wspólnej Komunji św.*, ofiarując ją za pośrednictwem św. Patrona w intencji własnej, stowarzyszenia i całej młodzieży polskiej.

Zarząd stowarzyszenia poprosi towarzystwa starszych, ojców i matek, by uczciły «Swięto Młodzieży» przez przysłanie sztandarów na mszę św. młodzieży.

Obecni w kościele rodzice, zachęceni budującym przykładem stowarzyszonych, poślą swoich synów pod sztandar Patrona Młodzieży, jeżeli dotąd jeszcze pod nim nie stoją. A wiemy, że tysiące młodzieńców wałęsają się po ulicach, nie wiedząc, jak spędzić godziny wolne od pracy.

Po mszy św., na której ks. Patron wygłosi kazanie, zastosowane do uroczystości, winien się odbyć mały *przegląd stowarzyszenia* przed ks. Patronem i rodzicami.

Prezes winien, zaraportować, ilu jest w stowarzyszeniu członków, ilu przybyło pod sztandarem do komunji św. Do przeglądu stanąć winni wszyscy członkowie i wszyscy winni posiadać mniejszą lub większą *oznakę*.

Po południu odbywa się *akademja uroczysta lub wieczornica*.

Nakładem Zjednoczenia Młodzieży w Polsce wyszło już tak wiele materjału dotyczącego Swięta Młodzieży, że urządzanie go nie powinno sprawiać zarządowi żadnych trudności.

Program składa się z wstępnego słowa, które wygłasza prezes stowarzyszenia, mówiąc o celu uroczystości. Potem stowarzyszenie odśpiewuje *hymn* ku czci św. Stanisława Kostki.

W dalszym ciągu następuje *referat* o życiu św. Patrona, kim on był i w czem jest wzorem dla wszystkich młodzieńców.

Następnie członkowie stowarzyszenia winni odegrać *teatrzyk* o św. Stanisławie; wielki wybór teatrzyków odpowiednich wydanych w Zjednoczeniu posiada sekretarjat.

W przerwach członkowie stowarzyszenia wygłaszają *deklamacje*.

Program obejmuje również *przemówienie* ks. patrona i przedstawiciela starszych. Na zakończenie stowarzyszenie odśpiewuje *hymn młodzieży polskiej*.

W Swięto Młodzieży z programu wyklucza się *zabawę*. Jak w stowarzyniach kościelnych, uroczystości odbywać się powinny bez tańców i zabawy — hałaśliwej, które są jedynie okazją do wyrzucenia na marne grosza, ciężko zapracowanego, tak przedewszystkiem w taki dzień, gdzie chodzi o uczczenie św.

Patrona i przypomnienia młodzieży jej obowiązku, uroczystość winna mieć — *przebieg poważniejszy*, którego nie może zagłuszać ani zacierać hałaśliwa muzyka i taniec.

Młodzież występuje w tym dniu z pewną godnością, co jednak nie wyklucza — że jest wesołą i swobodną.

Swięto Młodzieży tak obchodzone, będzie zdobywało z roku na rok chętnych uczestników i zgromadzi około sztandaru św. Stanisława Kostki coraz więcej dobrej i zdrowej młodzieży i wzmocni szeregi i liczbę stowarzyszeń opartych na zasadach narodowych i katolickich.

Niech wszystkie stowarzyszenia wytężą swe siły, by z okazji tegorocznych uroczystości zdobyć jaknajwięcej młodzieńców, żyjących «dziko», nie łączących się w żadnej organizacji.

Wizytacje Towarzystw przez ks. Sekretarza generaln. w Wschodniej Francji

Życie organizacyjne uczy, że najlepszym sposobem porozumienia się z towarzystwami jest osobiste zetknięcie się członków zarządu głównego z członkami towarzystw.

Z pewnością, że nieodzownemi środkami są prowadzenie stałej korespondencji wzajemnej i utrzymywanie własnego organu. Zwłaszcza pismo własne jest jednym z najidealniejszych środków wzmocnienia szeregów organizacji i — zbliżenia członków do siebie, co winno być dążeniem każdego związku. — Wyrobienie jednak uświadomienia wśród członków, wymaga wiele trudu i czasu i zdarza się nieraz, że niejedna organizacja z braku tej świadomości i z braku zrozumienia, że pismo własne to najdoskonalszy węzeł między członkami, nigdy podźwignąć się nie może do wybitniejszej działalności, na którą z celu i zadania swego, zasługuje.

Nie trzeba też ukrywać jakie trudności należało przezwyciężyć, by nasze zarządy przekonać, że «Polak» — to nasz organ, że winien cieszyć się najdalej idącem poparciem nietylko towarzystwa ale wszystkich członków. Dzięki Bogu, powoli zrozumienie to zaczyna przenikać do zarządów. Jednak, wiele — bardzo wiele jeszcze należy uczynić, by własny organ, własne pismo katolickie znalazło się w budżecie każdej rodziny katolickiej, tak samo, jak chleb codzienny. Spodziewam się, że przekonywujący list ks. Rektora Misji Polskiej skruszy niejedno twarde serce i nakłoni naszych ojców do wprowadzenia *naszego* «Polaka» — *naszych* «Wiadomości Organizacyjnych» — do domów naszych jako stałego, miłego gościa.

Podniosłem ważność organu własnego we wstępie do sprawozdania z objazdów i wizytacji, by zaznaczyć, że objazdy takie mają jeszcze zacisnąć łączące nas węzły, że nie można ich urządzać za często wskutek wielkich kosztów, — lecz, że stałym łącznikiem pozostanie zawsze własne pismo.



NIEMA BEZROBOCIA

dla tych, którzy znają język francuski. Tylko nasza szkoła wyuczy Pana, w sposób prędki i łatwy mówić, czytać i pisać po francusku, w ciągu 6 miesięcy. Powodzenie zapewnione. — Mamy tysiące listów podziękowania od uczni, którzy dzięki naszej szkole polepszyli swój byt. Po ukończeniu kursu, wydajemy dyplomy. Pisać (znaczek na odpowiedź) :

ECOLE POLONAISE, — 9, Cite de RETIRO, 9. PARIS (8e)

W Anglji wyruszyły tysiące bezrobotnych z różnych stron do stolicy, urządzając «Pochód Głodnych do Londynu». Celem tego marszu było zmuszenie władz do większej troskliwości około bezrobotnych. Przyszło jednak do starcia z policją. 60 osób zostało ciężko rannych.

KRONIKA POLSKIEJ MISJI KATOLICKIEJ WE FRANCJI

W dniu 22 października 1932 roku dokonał ks. dr. Łuczak poświęcenia nowego gmachu Polskiej Kasy Opieki w Paryżu.

W niedzielę dnia 23 października poświęcił ksiądz prałat Łagoda dwa sztandary stowarzyszeń dzieci polskich w Notre Dame de Waziers wobec przedstawicieli dyrekcji i francuskiego społeczeństwa, licznego duchowieństwa polskiego północnej Francji z księdzem dziekanem Radwańskim na czele i przy niezwykle tłumnym udziale polskiego społeczeństwa.

Ks. Zaremba, kapłan diecezji poznańskiej przybył na kilkumiesięczny pobyt we Francji i został przydzielony do Marsylji.

W święto Chrystusa-Króla, został na wszystkich nabożeństwach polskich odczytany list księdza Rektora — «O apostolskiem zadaniu prasy katolickiej».

W niedzielę 30 października odprawiły się na nabożeństwach polskich modły do Najsłodszego Serca Jezusowego z okazji poświęcenia pomnika Serca Jezusowego w Polsce.

W ubiegłym tygodniu bawił w Polskiej Misji Katolickiej w towarzystwie księdza wizytatora Bieniasza — ks. Góral, superjor księży Misjonarzy w Brazylji. Ks. Góral powrócił po kilkumiesięcznym pobycie w Polsce na swoje stanowisko do Brazylji.

Ks. Czesław Garstecki, sekretarz Generalny Zjednoczenia Polskich Towarzystw Katolickich we Francji, wyjechał do Polski na Zjazd Prezydjum Rady Organizacyjnej Polaków zagranicą.

KONSULAT W LE HAWRE

Z dniem 17 października r. b. ponownie uruchomiony został Konsulat Honorowy R. P. w Hawrze.

Nowomianowany Konsul Honorowy p. Ludovic Aranudtizon uzyskał exequatur Prezydenta R. Francuskiej i rozpoczął już urzędowanie.

Funkcje Sekretarza Konsulatu Honorowego w Hawrze pełni delegowany przez Konsulat Generalny RP. w Paryżu — urzędnik tegoż Konsulatu Generalnego p. Józef Tyszka.

Adres Konsulatu Honorowego jest następujący:

19, Bld Foch, — LE HAVRE (Seine Inf.). — Godziny urzędowe przyjęć od 9-12.

SZKOŁA POLSKA W ARGENTEUIL

Rada Rodzicielska przy Szkole Polskiej w Argenteuil — zwraca się z gorącem wezwaniem do rodziców, aby posyłali dzieci swoje do szkoły polskiej na naukę języka — polskiego, historji Polski i geografji.

Szkoła mieści się — 5, rue de la Liberte w Argenteuil, i nauka odbywa się trzy razy w tygodniu: wponiedziałki i soboty od godz. 5-7 oraz w czwartki od godz.9,30-2,30.

Oprócz tego ksiądz polski uczy religji w czwartki od godz. 2,30 do g. 4,30.

DLACZEGO

roztrwaniać swój ciężko zapracowany grosz?
Zdecydowani kupić mniejsze lub większe

GOSPODARSTWO

rolne, — kupcie u właściciela. — Nie traćcie czasu na poszukiwania, na przejazdy kosztowne z depart. w departament.

Nie roztapiajcie swego wątłego kapitału między agentami, którzy za swe pośrednictwa żądają komisji.

Bierzcie Fermę z pierwszej ręki **u właściciela. — Gdzie go znaleźć?**

Towarzystwo Rolnicze
LA TERRE

istniejące od roku 1892, Główne biuro w Paryżu, 44, rue Lafayette. Metro: Le Peletier. — Żądajcie wydział polski. («Section Polonaise»)

Filje w dep. Yonne, S. et O., Eure et Loire, Loiret, Lot et Garonne, Lot, Var, A. M., Gironde.

Tam znajdziecie

kilkaset Ferm do objęcia na własność.

Biuro wam poradzi, jaką kupić stosownie do waszych sił, dobierze. Posiada gospodarstwa we wszystkich departamentach Francji. Ferma od 1 hektara z kompletnym zabudowaniem od **8000 franków.**

Ferma 10 hektarów	**15.000.—**
Ferma 30 hektarów	**30.000.—**
Ferma 42 hetary	**38.000.—**
Ferma 50 hektarów	**45.000.—**

Zabudowania i inwentarz martwy oraz siano i słoma z rocznego zbioru. Dla zwiedzenia żądać inform. w gł. Biurze w Paryżu. — Biuro urządza bilety kolektywne ze zniżką 30 procent od taryfy. — Na miejscu przejazd bezpłatny automobilem.

Żadnej Komisji Biuro nie bierze!!!

Akta rejentalne załatwia główne biuro

S-te LA TERRE
44, rue Lafayette, 44, — PARIS (9e)
(Metro: Le Peletier)

Ofiara obowiązku (25)

Tymczasem mer kazał przynieść ciało zamordowanej. Leżała ona teraz na stole krużganku, a tłum cisnął się tam — przez otwartą furtę. Wyśmiewano często panią Blanchard z przyczyny jej pobożności, jednakże nikomu nie uczyniła ona nic złego i biedni czcili w niej swoją dobrodziejkę. To też łatwo sobie wobrazić, jaki żal ogarnął biedaków, kiedy ujrzeli tak zeszpeconą poczciwą «matkę Blanchard», a nie mniejsza od żalu była zaciekłość przeciwko mordercy.

— Patrzcie, ten potwór udusił biedną kobietę!

— Udusił i przebił! Widzicie krew, którą suknie przesiąkły!..

— Nie, nie tego nie mógł zrobić nasz proboszcz!

— Powinno się poszarpać na kawałki tego łotra!

Kilka tylko głosów odważyło się bronić niewinności biednego proboszcza.

Gdy rozległ się okrzyk: Otóż i on! Prowadzą go! — Wszyscy rzucili się naprzeciw żandarmów, którzy szli z obnażoną bronią w ręku.

Pociągnęli za sobą kapłana do furty klasztornej. Stał tam wózek pana Corillou, na którym wożono do Akwizgranu — trzodę rzeźnikom. Tutaj Ks. Montmoulin wraz żandarmami zajęli miejsce na snopku słomy.

Gdy koń ruszył, przygnębienie owładnęło kapłanem.

Oko jego spoczęło na tłumie. Poza kołem największych krzykaczy, otaczających wózek, dojrzał tu i ówdzie zasmucone oblicza, jednakże ci ludzie nie śmieli się głośno odezwać — że wierzą w niewinność proboszcza.

Nareszcie przeszło najgorsze — wózek minął wieś i toczył się teraz szosą ku miastu. Stopniowo ubywało krzykaczy, którzy towarzyszyli wózkowi. Jednakże i na szosie — spotykano gromadki wieśniaków, a zewsząd zbiegali się ludzie, by przyjrzeć się temu niezwykłemu widowisku.

A w Akwizgranie było jeszcze gorzej, Otworzyły się — wszystkie okna, a niezliczone tłumy cisnęły się dokoła wózka. Czy był to przypadek, czy Boskie zrządzenie, ale zdarzyło, się że matka ks. Montmoulin znajdowała się właśnie na tej drodze, czyniąc jakieś zakupy u przekupki wraz z wnuczką Julką.

W jednej chwili Julka ujrzała więźnia który blady, z zamkniętemi oczyma, siedział na snopku słomy i krzyknęła — przeraźliwie:

— Babciu, to wuj!..

Stara kobieta zwróciła się w stronę wózka, który przesuwał się teraz wolno, tuż koło nie. Oczy jej rozszerzyły się — przerażeniem i z okrzykiem:

— Franciszku! Franciszku! — padła na ziemię bez — zmysłów.

Ks. Montmoulin zerwał się i błagał żandarmów, aby — wstrzymali wózek i dozwolili mu uspokoić ją kilku słowy.

Jednakże — jechano dalej i nie zatrzymano się, — aż przy drzwiach więzienia. Zaprowadzono więźnia do dyrektora, który oddał go w opiekę dozorcy więzienia wraz z suchą wzmianką:

— Zabójca, wina dowiedziona. Zaprowadzić tego — człowieka do celi numer 11. Pilnować go dobrze...

Odsunęły się zasuwy żelaznych drzwi. Proboszcz spojrzał na nagie ściany, na zakratowane, deską zabite okienko, tak, że widzieć było można niebo tylko na szerokość ręki, na stolik po jednej, na nędzną pryczę z siennikiem po drugiej — stronie i zapytał dozorcy, czy nie zdejmie mu chociaż kajdan i nie dostarczy brewjarza, oraz materjałów piśmiennych.

— Kajdany zdejmę — rzekł dozorca — spoglądając na proboszcza badawczo. Dyrektor zapewne zezwoli na dostarczenie przyborów do pisania, ale brewjarza i podobnych — książek nie mamy i to jest zupełnie zbyteczne.

— Bądźcie tak dobrzy uprosić przez p. dyrektora brewjarz dla mnie u ks. regensa seminarjuszu.

— Dobrze, powiem panu dyrektorowi o waszem życzeniu, rzekł dozorca. Tam w kącie stoi dzbanek z wodą, tu przez ten otwór będziecie dostawać jedzenie. Oczywiście, dopóki jesteście w więzieniu śledczem, brać je będziecie z oberży. Ceny są różne.

— A ile kosztuje zwykła zupa więzienna?

— Ta musi być dostarczona darmo, — ale jest to zupa dość niesmaczna.

— Mnie wystarczy Jestem biedny A przytem strawa więzienna lepiej będzie odpowiadać postowi, który się zaczął — odrzekł ks. Montmoulin, z bladym na ustach uśmiechem.

Dozorca spoglądał ze zdziwieniem. Potem zwrócił się ku drzwiom. Nagle zawrócił i zabrał dzbanek.

— To przyniosę wam przynajmniej świeżej wody i kawałek chleba, panie — rzekł gniewny prawie na tę oznakę współczucia, jaką wbrew zwyczajowi budził w nim ten blady kapłan w lichej sutannie.

Skoro tylko zamknęły się drzwi za dozorcą Ks. Montmoulin ukląkł i ofiarował Bogu gorzką hańbę, którą w całej pełni znosić musiał od zeszłego wieczoru. Błagał potem o siłę wytrwania i zniesienia raczej wszystkiego, niż naruszenia — choć w małej części obowiązku kapłańskiego, który zaprowadził go do więzienia.

Znużony położył się wreszcie w ubraniu i z wyczarpania zapadł wkrótce w sen głęboki. Gdy się zbudził, w celi było już prawie ciemno. Widocznie w tym czasie dozorca wchodził do celi, gdyż na stole leżały przybory do pisania, a obok stał dzbanek ze świeżą wodą,(nakryty kawałkiem chleba.

Zjadł nieco chleba i odmówił różaniec. Postanowił zaraz następnego ranka napisał do swych przełożonych zapewnianie o swej niewinności, z prośbą, aby pomogli mu w tej potrzebie — gdyż nie chodzi tu tylko o niego samego, ale i naruszoną powagę duchowieństwa, oraz o odwrócenie zgorszenia.

Ciężką troską dla jego duszy był los jego matki, której obraz w chwili — gdy przed jego oczyma padła zemdlona, — ciągle przesuwał się w myśli. Nie miał w Akwizgranie — przyjaciół, do których mógłby napisać w jej interesie. Wreszcie zastanowił się nad tem, czyby między parafjanami nie znalazł się jaki zamożny, dobrze myślący człowiek, który zechciałby się zająć opuszczoną.

MAM GŁADKĄ TWARZ

LIST KLIENTA

Wielmożny Panie Doktorze,

Zawsze dotąd miałem piegi i — wstyd mi było i smutny byłem, panny się odemnie odwracały. Aż tu sprowadziłem sobie od Pana Doktora KREM TWARZOWY Nr. 609. Rano i wieczór nacierałem twarz. Po kilku dniach skóra moja, dotąd szorstka i popękana, gładką się stała i piegi zaczęły blednąć. Po użyciu drugiego słoika znikły i piegi, mam teraz twarz gładką i niepiegowatą, wobec czego wszystkim radzę, by używali KREM TWARZOWY Nr. 609 Pana Doktora, jeśli nie chcą chodzić piegowaci i z popękaną skórą na twarzy, a teraz to też zawsze — krem ten używam po goleniu. Dziękuję za ten krem i pozostaję z poważaniem

Piotr KOTOWICZ (Sens, Yonne).

Dziś jeszcze zamówcie sobie Wasz KREM TWARZOWY, Nr. 609, jeden słoik kosztuje 8 fr., a trzy słoiki — 23 fr.

LABORATOIRE A. B. C.

28, Fbg. Montmartre, — PARIS



DWIE KATASTROFY KOLEJOWE W NIEMCZECH

2 katastrofy kolejowe wydarzyły się w Niemczech. W Prusach Wschodnich w miejscowości Tiefensee pociąg osobowy najechał na pociąg towarowy, przyczem lokomotywa pociągu osobowego wykoleiła się. 4 osoby odniosły ciężkie rany, w tem jeden urzędnik kolejowy. W Reibnitz, w Górach Olbrzymich, odłączyło się kilka wagonów, które zatarasowały tor. Na wagony te najechał pociąg osobowy, przyczem wykoleiła się również lokomotywa tego pociągu. Maszynista i 4 pasażerów odnieśli rany.

WALKI PARTYJNE W NIEMCZECH

W Carstrop Rauzel doszło do starcia między komunistami i hitlerowcami, przyczem jednego hitlerowca zabito. W Bochum hitlerowcy napadli na urzędnika policji, który w obronie własnej dał kilka strzałów, zabijając jednego z napastników.

W zachodnich Niemczech coraz częstsze stają się zamachy na sklepy za pomocą bomb łzawiących. Zamachów tych dokonywują hitlerowcy, przeważnie na sklepy żydowskie. Ostatnio dokonano kilku takich zamachów w Krefeld i Duisburgu. W teatrze miejskim w Wuppertal, podczas przedstawienia »Salome«, w której występowała słynna artystka Jovita Fuentes, hitlerowcy podrzucili — bomby łzawiące, wobec czego przedstawienie przerwano.

ZABURZENIA ANTYSEMICKIE WE WIEDNIU

Do rektora uniwersytetu udała się delegacja studentów żydowskich, w celu złożenia mu swych postulatów. Rektor przyrzekł, iż postara się o utrzymanie spokoju na uniwersytecie. Na wiadomość o przybyciu do uniwersytetu delegatów żydowskich, zebrało się około 300 studentów narodowo-socjalistycznych. Z tego powodu studenci żydowscy musieli czekać przez 5 godzin, poczem zdołano ich wyprowadzić bocznemi drzwiami. Nacjonaliści pobili dwu studentów żydowskich.

BANDYTYZM W HISZPANJI

W miejscowości Marchena nieznani sprawcy, podłożyli ogień pod kościół św. Sebastjana, w którym znajdują się zabytki wielkiej wartości artystycznej. Mimo usiłowań mieszkańców oraz straży pożarnej nie zdołano ognia ugasić i kościół spłonął doszczętnie. Ludność manifestowała przed merostwem, domagając się ukarania winnych. Pozatem donoszą o innym pożarze, który wzniecili złoczyńcy, podkładając ogień pod kościół i klasztor Bosych Karmelitów. W tym jednak wypadku zdołano pożar zlokalizować. Istnieje przypuszczenie, że aktów tych dopuszcza się grupa osobników, krążąca samochodem po Hiszpanji celem systematycznego niszczenia kościołów.

ZGON UCZONEGO

Ubiegłego miesiąca zmarł w Paryżu, o. Froc, Jezuita, odznaczony krzyżem Legji Honorowej, znany na wschodzie pod imieniem Ojca Tajfunów. Uczony ten zakonnik pracował szereg lat w obserwatorjum Zi-Ka-Wei, koło — Szanghaju. Jest to główna stacja informacyjna dla okrętów i samolotów. Swemi trafnemi przepowiedniami — o. Froc, ocalił życie wielu marynarzom, którzy bardzo ufali jego komunikatom. Stąd też pochodzi jego przydomek. 40 lat o. Froc ostrzegał marynarzy i pilotów przed nadciągającemi tajfunami, burzami i innemi kataklizmami. 1899. r. na prośbę Paula Doumera — ówczesnego jeneralnego gubernatora Indo-Chin, zakłada w Phu-Hien nową stację metereologiczną. Rząd francuski słusznie nagrodził tego, który na Dalekim Wschodzie tak pożytecznie służył Kościołowi, ojczyźnie i ludzkości.

Z ZA KULIS DWORU RUMUNSKIEGO

«Daily Express» donosi jako wielką sensację, że król Karol rumuński zwrócił się do swej b. małżonki ks. Heleny, bawiącej obecnie w Bukareszcie, o zgodę na unieważnienie rozwodu, dokonanego przed 4 laty i wstąpienie w nowy formalny związek małżeński, którego skutkiem miałaby być uroczysta koronacja pary króleswkiej.

Rolę pośrednika między królem Karolem a księżną Heleną odgrywać ma rzekomo min. spr. zagr. Titulesco, który był mężem zaufania króla, a równocześnie i mieszkającej w Londynie ks. Heleny.

ZAREJESTROWANI BEZROBOTNI

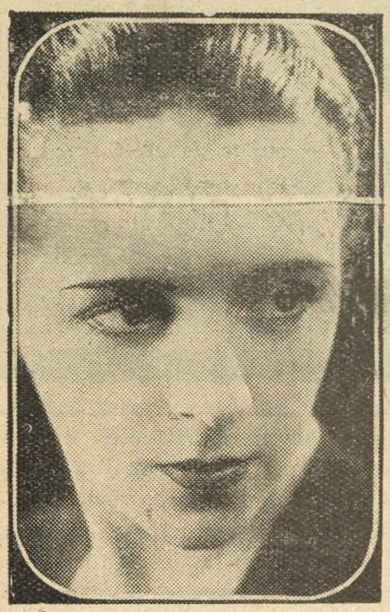
Według danych państwowych urzędów pośrednictwa — pracy, liczba bezrobotnych, zarejestrowanych na terenie całej Polski w dniu 22 ub. m., wynosiła ogółem 145.968, co w porównaniu ze stanem z poprzedniego tygodnia sta nowi spadek liczby bezrobotnych o 100 osób.

Liczba bezrobotnych w okręgu łódzkim wzrosła o 381 osób w ciągu tygodnia. Liczba bezrobotnych na Śląsku spadła w ciągu tygodnia o 729 osoby i wynosiła w dniu 22 października r. b. 68.326 osób.

OTWARCIE SEMINARJUM ZAGRANICZNEGO

Seminarjum Zagraniczne, wspaniałe dzieło JEm. ks. kard. Prymasa Dostojnego Protektora wychodźtwa, rozpoczęło, jak wiadomo, już z dniem pierwszego września swoją działalność w Potulicach, w pałacu darowanym na ten cel przez p. hr. Anielę Potulicką. Przygotowuje się tam 21 kandydatów, zebranych z całej Polski na przyszłych misjonarzy oraz 17 kandydatów na pomocników misjonarskich. Rektorem Seminarjum jest ks. Posadzy.

Dnia 15 ubm. kandydaci do stanu duchownego, po krótkim postulacie rozpoczęli swój nowicjat, gdyż Seminarjum Zagraniczne zorganizowane jest w ramach zgromadzenia zakonnego. Niezapomniane to były chwile, kiedy 21 wybrańców Bożych ofiarowało we wspaniałej potulickiej świątyni swe siły i życie całe dla tych, co poza granicami Polski żywot wiodą tułaczy. Po rocznym nowicjacie odbędą się pięcioletnie studja filozoficzno-teologiczne w Gnieźnie i Poznaniu, poczem młodzi kapłani wyruszą do poszczególnych placówek polskiego wychodźtwa.



Córka p. Curie-Skłodowskiej, słynnej z odkrycia radjum, p. Ewa Curie, wystąpiła w Paryżu jako artystka dramatyczna w sztuce amerykańskiej własnej przeróbki.

O BEATYFIKACJĘ KRÓLOWEJ JADWIGI

Grono osób świeckich i duchownych w Warszawie podjęło akcję w celu rozpoczęcia procesu beatyfikacyjnego Królowej Jadwigi. Działalność ta, o której poinformowano właściwie władze kościelne, znalazła już powtórnie wyraz na łamach miesięcznika «Nasza Przyszłość» w artykule Emila Rewerowskiego p. t.: «Polska Joanna d'Arc».

Akcja ta ma być oparta na szerokiej podstawie ogólnonarodowej.

MAGAZYN SPIRYTUSU W MORZU

W tych dniach, wykryła policja sensacyjną aferę przemytu spirytusu z Gdańska do Polski, dokonywanego drogą morską.

Szmuglerzy zorganizowali bandę przemytniczą i utrzymywali stosunki z przemytnikami gdańskimi, którzy przewozili zakupiony w Gdańsku po cenach eksportowych spirytus w umówione miejsce w pobliżu Pucka i tu opuszczali go do wody. Cały transport, mieszczący się w — 10 litrowych bańkach blaszanych — związywano sznurami i zabezpieczano przed uniesieniem przez fale. Po pewnym czasie przyjeżdżali członkowie bandy gdyńskiej, zabierali cały ładunek do łodzi i przewozili na wybrzeże, — skąd następnie transportowano go autami do Gdyni.

W aferę zamieszanych jest przeszło 20 osób, z których część osadzono już w areszcie.

STARUSZKA PODPALIŁA GOSPODARSTWO

Z Jasła donoszą, że onegdaj pożar zniszczył zabudowania gospodarza Jakóba Dudziarza, przenosząc się następnie na sąsiednie gospodarstwo Agata Baradziej. Szkoda wynosi około 5.000 zł. Dochodzenia ustaliły, że pożar powstał skutkiem podpalenia, którego dokonała na tle sporów familijnych, teściowa Dudziaka Elżbieta Gomulkowa lat 72.

WIĘZIŁ MATKĘ NA ŁAŃCUCHU

Sąd Okręgowy w Łodzi skazał niejakiego Woźniakowskiego na 6 miesięcy więzienia za nieludzkie obchodzenie się z matką. Zwyrodniały syn oskarżony był przez matkę staruszkę, liczącą 78 lat, zgórą 300 razy, jednakże — skargi zostały zawsze wycofane, gdyż drab groził rodzinie represjami. Raz jednak Woźniakowski został skazany za katowanie matki na 3 miesięcy więzienia. W ostatniej rozprawie akt oskarżenia zarzucał Woźniakowskiemu — że omotawszy szyję staruszki łańcuchem, ciągnął ją do studni. Oskarżony tłumaczył się, że nie zamierzał matki utopić, lecz tylko chciał ją oblać 30 wiadrami wody aby się zrzekła prawa do chaty. Zbrodniarza odciągnęli od ofiary krewni. Wyrodny syn wypuścił z rąk łańcuch dopiero, gdy siostra ogłuszyła go uderzeniem motyki.

11 osób rannych w katastrofie kolejowej pod Łodzią

W związku z katastrofą, która wydarzyła się onegdaj pod Łodzią, aresztowano zawiadowcę stacji widzewskiej Kurkiewicza, zwrotniczego Pietrzaka i maszynistę Kępczyńskiego. Jak się ostatecznie okazuje, ogółem rannych w katastrofie zostało 11 osób. Rany są powierzchowne.

Odsłonięcie pomnika Ign. Łukasiewicza w Krośnie.

Uroczystości związane z odsłonięciem pomnika Ignacego Łukasiewicza rozpoczęły się w niedzielę 23 ub. m. nabożeństwem odprawionem w kościele parafjalnym przez ks. proboszcza Nowakowskiego w asyście licznego kleru. P. min. Zarzycki, jako przedstawiciel P. Prezydenta Rzplitej zajął miejsce honorowe po lewej stronie ołtarza, obok niego zasiadł wojewoda lwowski — Rożniecki, zaś z drugiej strony p. min. Boerner, dowódca korpusu gen. Tessaro i ks. kan. Wąsik z przemyskiej kurji biskupiej. Po nabożeństwie na placu — 3-go Maja, gdzie stanął pomnik Łukasiewicza dłuta Jana Raszki, zgromadziły się liczne delegacje, oraz wielkie tłumy publiczności. O godzinie 10.45 na plac przybyli pp. ministrowie Zarzycki i Boerner, wojewoda Rożniecki, delegaci zjazdu naftowego itd. W imieniu komitetu powitał p. min. Zarzyckiego, jako przedstawiciela P. Prezydenta oraz wszystkich gości przybyłych na uroczystość p. starosta Rappe. Po powitaniu, odsłonięcia pomnika dokonał p. min. Zarzycki. Następnie zabrał — głos rektor prof. Bielski, charakteryzując postać Łukasiewicza i kreśląc jego historyczne zasługi. Oddając pomnik pod opiekę miasta, mówca zwrócił się z apelem do społeczeństwa, by w trwałej pamięci przechowywało imię Łukasiewicza.

Z kolei w imieniu robotników przemówił p. Kucza z Równego w powiecie krośnieńskim wyrażając wdzięczność Łukasiewiczowi jako temu, który nietylko zaświecił pierwszą lampę naftową, ale również dał podstawy życiowe dla wielkich rzesz robotniczych, pracujących w kopalniach i rafinerjach. Po uroczystości różne delegacje składały wieńce na cokole pomnika. M. in. złożyła wieniec delegacja jugosławiańskiego związku — aptekarzy. O godzinie 12-tej odbyła się w sali «Sokoła» — uroczysta akademja.

Karolewicz Emilja. Fr. 10 otrzymaliśmy. Serdecznie dziękujemy i pozdrawiamy.

Malczyk Apolonja. Pieniądze otrzymaliśmy. Pozdrawiamy

Markowski Władysław. Fr. 15 otrzymaliśmy. Gazetę ma pan opłaconą do 1 lutego 1933. Serdecznie dziękujemy.

Masko Michał. Fr. 15 na opłatę gazety odebraliśmy. — Dziękujemy i pozdrawiamy.

Kukiełka Józefa. Pieniądze otrzymaliśmy. Dziękujemy serdecznie.

Pichlak Weronika. W gazecie naszej znajdzie Pani miejscowości, gdzie raz poraz odbywają się misje okrężne. Serdecznie Panią pozdrawiamy.

Młoda dziewczyna 15 do 20 lat, porządna, potrzeba do pomocy w kuchni, sprzątania i do dzieci (nie do prania) do rodziny katolickiej. — M. et M-me Duval-Arnould, 15, rue St. Pierre, au Marche, LAON (Aisne).

EWANGELJA NA NIEDZIELĘ DWUDZIESTĄ SZÓSTĄ PO Z. SWIĄTKACH, Mat. XXIII 24-30.

W on czas mówił Jezus rzeszom to podobieństwo: Podobne jest Królestwo niebieskie człowiekowi, który posiał dobre nasienie na roli swojej. A gdy ludzie spali, przyszedł nieprzyjaciel jego i nasiał kąkolu, między pszenicą i odszedł. A gdy urosła trawa, i owoc uczyniła, tedy się pokazał i kąkol. A przystąpiwszy słudzy gospodarscy, rzekli mu: Panie, iżaliś nie posiał dobrego nasienia na roli twojej ?Skąd tedy kąkol ma? I rzekł im: Nieprzyjazny człowiek to uczynił. A słudzy rzekli mu: Chcesz iż pójdziemy i zbierzemy go- I rzekł: Nie, abyście snać zbierając kąkol, nie wykorzenili zaraz z nim pszenicy. Dopuśćcie obojgu rość aż do żniwa; a czasu żniwa rzekę żeńcom: Zbierzcie pierwiej kąkol, a zwiążcie go w snopki ku spaleniu, a pszenicę zgromadźcie do gumna mojego.

Zaduszki. — Jesień na dobre. Nadchodzi zima. Patrzcie, kwiaty już ją przeczuły. Bojąc się śmiertelnego mrozu, potuliły się i pochowały na jakiś czas w grudzie ziemi. Przez te kilka miesięcy posiedzą tamże, oczyszczą się z robactwa, nabiorą jędrności, a kiedy potem zagrzeją cieplejsze promyki, powychodzą zaraz, ale takie kraśne, takie przecudne...

Obrazek ten, wzięty z łona natury, czyż nie jest doskonałym symbolem historji ludzkiej?

Ot, Zaduszki przecież. Pójdziemy na groby, w których pochowały się ciała naszych krewnych i znajomych. Poleżą sobie, może długo jeszcze, ale nie na zawsze. Nadejdzie — w końcu dzień, kiedy ożyją i zmartwychwstaną i daj Boże, żeby jaśniały wtedy, jako sami aniołowie....

Ale nie o nich chcę mówić, boć skoro Zaduszki, to o duszach ludzkich godzi się mówić.

Zaduszki. Przenieśmy się więc myślą w oną otchłań czyścową — w której zanurzyły się dusze tych, którzy niedość czyści byli, by mogli być odrazu dopuszczeni do oglądania Boga, a niedość winni, by na wieki pozbawieni byli tego błogosławionego widzenia. Opuszczając ziemię kochały P. Boga i cieszyły się już możnością oglądania Go. Kiedy jednak stanęły przed Jezusem, dostrzegły na Jego obliczu świętem smutek, a nawet jakby gniew. I zrozumiały. Ach! więc w nich są jeszcze cienie rażące nieskończoną Świętość. Za wielka przecież w nich miłość, żeby one chciały jeszcze smucić swego Ukochanego. O niebianie, nie gróźcie im Czyścem, one same się tam rzucą. Nie odepchną płomieni czyścowych, bo rozumieją już dobrze, że tylko przez boleść skruszona będzie zapora rozłączająca je z Bogiem. Owszem zanurzą się w nich całkowicie, bo wiedzą, że one staną się dla nich odradzającem strumieniem. Odcierpiawszy w czeluści czyścowej, wyjdą, jaśniejąc już na zawsze niebiańską pięknością. Tak się to przedstawia prawda o Zaduszkach. Znajdujemy ją u ludzi pierwotnych. Opowiada o niej Pismo święte. Potwierdzają ją liczne przykłady.

Oto n. p. Ks. Markiewicz, kapłan wielkiej świątobliwości, takie przytacza zdarzenie. Było to w Monachjum. W szpitalu umierała pewna kobieta. Grzesznica wielka, a przytem jeszcze bluźnierczyni, żadną miarą nie chciała się nawrócić. Siostry Miłosierdzia robiły wszystko, co mogły, ale napróżno — postanowiły w końcu na intencje nawrócenia jej odmawiać różaniec.

Do zatwardziałości sumienia owej chorej przyczyniał się dużo lekarz szpitalny, niedowiarek, który wciąż ją podmawiał, żeby się nie spowiadała.

Pewnej jednak nocy wpada tenże lekarz do szpitala i spotkawszy Siostrę dyżurną, cały zmieszany, pyta: «Czy ta kobieta już skonała?»

— Byłam niedawno u niej, ale jeszcze żyła, — odrzekła siostra.

Cały roztrzęsiony biegnie teraz lekarz na salę chorych. — Siostra za nim, przychodzą do łoża niewiasty, zastają ją jednak już umarłą. Wówczas lekarz pada na kolana, zaczyna bić się w piersi i przepraszać Boga za swe niedowiarstwo. Poczem Siostrom, które się zbiegły, tak opowiada:

— Wiadomo siostrom, żem tę kobietę namawiał, do tego, by się nie spowiadała przed śmiercią. Otóż dzisiaj — kiedy w domu zasnąłem, zobaczyłem nagle tę kobietę, stojącą — przedemną całą w płomieniach. Zapytałem ją czego chce odemnie? A na to oni mi odpowiada:

— Przyszłam ci powiedzieć, że jest wieczność i że jest też i piekło, ale nie myśl, żebym była potępiona. Jestem w czyścu. Siostry modląc się o moje nawrócenie, wyprosiły mi łaskę na ostatnią chwilę życia. Żebyś zaś nie myślał, że to złudzenie, idź do szpitala, a tam zastaniesz moje ciało w takiej pozycji. Będę obrócona twarzą do ściany, ręka będzie jeszcze trzymała przy oczach chustkę, całą mokrą od łez żalu, które w ostatniej chwili życia wylałam. Oto dlaczego tu teraz przyszedłem. Znalazłem ją tak, jak mi powiedziała.

Jest tedy czyściec? — Cierpiąc, wypłacają się tam dusze do reszty, sprawiedliwości Bożej. Pomóżmy im jednak swemi modlitwami i innymi dobrymi uczynkami, jałmużną, — a zwłaszcza — ofiarując za nie we mszy św. przenajdroższą krew Jezusa Chrystusa. Na to są Zaduszki.

Ks. Józef Lichoń.

KS. ROGACZEWSKI

Dnia 5 list. METZ 17-19 g. spowiedź. — 6-go list. TERNEL 9-10 h. spowiedź, 10 g. msza św., kazanie. — METZ 12 g. msza, św., kazanie. — SAINTE-MARIE g. 15. nieszpory, 16 g. spowiedź, nauka. — 10 list METZ 9-12 g. katechizm. — 13 list. HAGONDANGE 7-8 g. spowiedź, 8 g. msza św., kazanie. — CLOUANGE 10-11,30 g. spowiedź, 11,30 msza św., kazanie. — AMNEVILLE 15 g. nieszpory;

Ks. UNSZLICHT

Dnia 5-go listopada i 6 listopada: MONTBARD: — Dnia 5-tego od godziny 5-7 słuchanie spowiedzi św. — Dnia 6-go (niedziela) msza św., przed i po mszy św. — słuchanie spowiedzi św. Wystawienie Najśw. Sakramentu o godz. 3-ciej — z kazaniem, poczem zebranie na sali.

MISJA OKRĘŻNA

w depart. VIENNE, CHER i INDRE

1. *W tych kolonjach, gdzie Misja odbędzie się RANO, porządek nabożeństw będzie następujący:*

Począwszy od godziny 7 rano spowiedź św., o godz. — 10 msza św. z kazaniem, oraz po mszy św. — błogosławieństwo Najświętszym Sakramentem.

2. *W innych kolonjach, gdzie Misja odbędzie się POPOŁUDNIU, — porządek nabożeństw będzie następujący:*

Począwszy od godz. 2 po południu spowiedź św. Uroczyte nieszpory z kazaniem i błogosławieństwem Najśw. Sakramentem o godz. 3. popoł.

DEP. CHER i INDRE.

dnia 5 listopada w sobotę rano w NERONDES; — dnia 6 listopada w niedzielę rano w GROSSOUVRE; — dnia 7

listop. w poniedziałek rano w SANCOINS; — dnia 8 list. we wtorek rano w CHARENTON; — dnia 9 listopada w środę rano w LEVEL; — dnia 10 listopada w czwartek rano w ISSOUDUN (dep. Indre). — dnia 10 w czwartek popołudniu w PAUDY (dep. Indre). — dnia 11 w piątek rano w VATAN (dep. Indre) dnia 12 w sobotę rano w VIERZON-VILLE; — dnia 13 listopada w niedzielę w BOUDGES w katedrze.

Msza św. odprawiona będzie w katedrze (w krypcie katedry) o godz. 11 przed poł. Od godz. 7 rano — spowiedź św., popołudniu odprawione będą uroczyste nieszpory z kazaniem i błogosławieństwo Najśw. Sakramentem o g. 3-ciej popoł.

Dnia 14 listopada w poniedziałek rano w CHATEAUROUX w kościele św. Andrzeja, obok dworca kol.

Dnia 15 listopada we wtorek rano w LEVROUX.

U w a g a : Plan jaki jest podany wyżej, odnosi się do wszystkich okolicznych miasteczek i wsi, gdzie są Polacy i Słowacy. Uprasza się przeto Drogich Rodaków o rozgłoszenie Misji wśród Polaków i Słowaków.

Ks. Bolesław Kulawik.

PRECZ Z ŁYSINĄ!

Szanowny Panie Doktorze,

Od szeregu miesięcy codzień rano przy czesaniu widziałem całe pęki włosów, które pozostawały na grzebieniu. Jak miłą była jednak moja niespodzianka, kiedy zaraz po pierwszym flakonie używania cudownego LOTIONU Nr. 163, znów mi wyrosła gęsta czupryna, taka sama, jaką miałem, mając — 18 lat.

Wdzięczny, prosiłbym o wydrukowanie tego listu, aby i inni towarzysze mojej niedoli dowiedzieli się, że odtąd łysym będzie i pozostanie tylko ten, który chce, bo kto nie chce, dla tego jest znakomity środek LOTION Nr. 163.

Z poważaniem dla P. Doktora E. ŻMUDZIAK,
rue St. Pierre, Bouligny (Meuse).

UWAGA: Wiele podobnych listów dziękczynnych otrzymaliśmy za LOTION Nr. 163. Cena 1 flakonu 18 fr., 2 flakonów 35 fr., i 3 flakonów 50 fr. Do każdego flakonu dodaje się bezpłatnie paczkę specjalnego proszku do mycia głowy. Zamówienia nadsyłać do:

LABORATOIRE A. B. C., 28 Fbg. Montmartre, — PARIS

Przy zamówieniu podać czy dla bruneta, blondyna czy szatyna i czy dla kobiety czy dla mężczyzny.

ZDROWIE DAJĄ RADIUM i lekarstwa RADJOAKTYWNE

TRYPER OSTRY, chroniczny i różne wycieki leczą i wysuszają SZTYFTY RADJOAKTYWNE. — Chory sam łatwo się leczy skutecznie i prędko.

Kuracja z 10 sztyftów kosztuje ..... 100 Fr.
Kompletna kuracja z 30 sztyftów kosztuje .. 250 Fr.
PROSTATY I HEMOROIDY, zapalenia nikną przez używanie czopków radjoaktywnych. — Jedna szkatułka z 6 czopkami kosztuje ..... 50 Fr.
Kompletna kuracja z 3 szkatułek kosztuje 140 Fr.
ZAPALENIA MACICY, UPŁAWY, PERJODY opóźnione lub bolesne leczą radykalnie GAŁKI ŻELATYNOWE RADJOAKTYWNE. — CENA 1 pudełka .. 35 Fr.
Kompletna kuracja z 3 pudełek kosztuje .. 100 Fr.

WSZYSTKIE NASZE WYROBY LECZNICZE SĄ GWARANTOWANE JAKO NAJPRAWDZIWIEJ
RADJOAKTYWNE
PRZEZ LABORATOIRE MUNICIPAL, PREFECTURE DE POLICE

Zamawiać i żądać informacji, pisząc do:
LABORATOIRE A. B. C.
31, rue Chaussee d'Antin, 31 — PARIS

Zródło zdrowia





REZILO



Wyciąg z roślin i korzeni leczniczych, wypróbowany przez wiele pokoleń dla wzmocnienia organizmu i oczyszczenia go z zarazków, powodujących choroby, rzadko wyleczalne przez nowoczesną medycynę, jako to: **egzema, wilk, reumatyzm, syfilis, tryper, niemoc płciowa, suchoty (tuberkulozy), epilepsja, hemoroidy, astma, krwawienie, wrzody żołądka i choroby kobiece.** Schudnięcie zagwarantowane. — Metoda naturalna. Leczenie środkiem — REZILO, — nietylko wzmacnia i odmładza organizm, ale i leczy radykalnie wszystkie wyżej wymienione choroby, co jest potwierdzone przez listy dziękczynne chorych. — Żądajcie naszych prospektów, koszta pocztowe 2 fr. — Sprzedaż, wysyłka na prowincję, zagranicę. — Adresować:

LABORATOIRE «SPECIFIQUE REZILO»
52, rue du Fbg St. Martin, PARIS (10), Tel. Nord 82-86.

LISTY OSÓB WYLECZONYCH PREPARATEM «SPECIFIQUE REZILO».

Piętnaście lat cierpiałem na deformujący reumatyzm, który coraz więcej wzmagał się.

Ręce moje nie tylko miały opuchnięcia, ale nawet i — skrzywienia. Na nogach miałam nigdy nie gojące się rany, z których wydzielała się materja. Były okresy takie, że ból stawał się nie do wytrzymania. Leczyłam się wszystkimi środkami patentowanymi, jak Urodonal, Atafan itd. Brałam siarczane kąpiele, masaże, ale doznawałam tylko nieznacznej ulgi.

Przypadkowo poradzono mi «SPECIFIQUE RESILO» i ja straciwszy już wiarę w medycynę i środki chemiczne — postanowiłam uciec się do środków sporządzonych z traw i korzeni.

I oto po 15 latach nieopisanych cierpień, dzięki «SPECIFIQUE RESILO» zostałam uzdrowioną.

Na początku czułam się gorzej, ale po 5-ej wannie odczułam ogromną ulgę. Coraz rzadziej ból mi dokuczał, a obecnie po 6-ciotygodniowym kursie leczenia — jestem już zupełnie zdrową i dlatego wszystkim cierpiącym na tę chorobę — radzę przystąpić niezwłocznie do ratowania się zapomocą «SPECIFIQUE RESILO».

Powyższe zeznanie potwierdzam osobiście, jak również i wszyscy moi znajomi, którzy mnie znają z okresu mojej choroby, a obecnie widzą zdrową i szczęśliwą.

Madame Reitchevih,
24, rue Davy a Paris.



POTREBNI SĄ SZOFERZY ZAWSZE I WSZĘDZIE W SAMOCHODOWYM FACHU !

PIERWSZA POLSKA SZKOŁA

Samochodów Ciężarowych i osobowych im. HALLERA w PARYZU

ADRES: 35, rue Boissy d'Anglas, 35. — W podwórzu domu Nr. 9, 1-szę piętro. Metro: Madeleine lub Concorde. Telefon: Elysees 60-91.
AUTO-ECOLE. — PARIS (8e).

Rekomendowana przez Komisję Egzaminacyjną w r. 1922

Jedyna szkoła, która posiada własne biuro a nie daje informacyj w kawiarniach, jak to inne szkoły polskie w Paryżu czynią.

Jeżeli chcesz polepszyć swój byt, mieć pewny i stały zarobek, zarabiając dwa razy więcej niż na roli lub w fabryce, ucz się szoferstwa. Tylko ten fach może Ci zabezpieczyć codzienny kawałek chleba. Nie namyślaj się długo, zgłoś się do naszego biura, lub napisz do nas i my Ci wyślemy odrazu bezpłatnie szczegółowe informacje. Tylko nasza szkoła, która jest najznakomitszą i pełnomocną we Francji i w Polsce, może Cię wyuczyć w 14 dniach jazdy i mechaniki wraz z przejściem egzaminu i otrzymaniem «Prawa Jazdy» i dyplomu Szofera-Mechanika w języku polskim i francuskim; który daje możność do otrzymania dobrej posady. Znajomość francuskiego nie jest obowiązkowa. UWAGA: Uczniom, którzy nie mogą zaraz przyjechać, wysyłamy pocztą kurs lekcyj teoretycznych. Ci zaś, po zaznajomieniu się z tym kursem, przyjeżdżają na lekcje praktyczne. Przyjezdnym z prow. zapewniamy mieszkania. Uczniom po zdaniu egzaminu w naszej szkole często dajemy posady szoferów i do traktorów, we Francji i w Polsce, polepszając ich byt. Za 1931 r. szkoła dała około 400 posad dla szoferów. Zapisy codziennie od godziny 9—12 i od 2—7 w. W niedzielę od godz. 9 rano do 5 popoł.

PREMJA dla CZYTELNIKÓW

Ofiaruje się bezpłatnie każdemu czytelnikowi ładny portret artystyczny, całkowicie retuszowany, wielkości 30-40 — wartości 60 fr. Niniejsze ogłoszenie wyciąć i załączyć jaką niebądź fotografję dla powiększenia i wysłać pod adresem :



GRANDS PORTRAITS
10 rue Merlin, Paris.

Tylko przy odbiorze i gdy portret będzie się podobać, potrzeba będzie zapłacić sumę 12 fr. jako koszta przesyłki i opakowania — portretu.

LECZENIE

WSZELKICH CHOROB

przez **KORESPONDENCJĘ**

Piszcie z zaufaniem do doktora Kolomba, który prześle wam skuteczne lekarstwo na waszą chorobę.

Eliksir Zdrowia

Dr-a KOLOMBA

Eliksir Zdrowia oczyszcza krew, przywraca normalne działanie żołądka, serca, płuc, wątroby i nerek; przywraca utracone siły i jest niezbędny dla wszystkich, osłabionych przez ciężką pracę i chorobę

WYZDROWIENIE

Wielmożny Panie Doktorze!
Serdecznie dziękuję, za Pańskie cudowne lekarstwo tak dobrze działające na mój żołądek, na który cierpiałem już przeszło rok, jeździłem do doktorów i mi nie pomogło. Stale miałem boleści nerek i żołądka i już nie mogłem pracować teraz wszystkie boleści i dolegliwości ustały. Stolice mi się poprawiły od Pańskiego cudownego lekarstwa. Z szacunkiem
Mychajlyszym, 43,rue de la Fojge Joeuf.

Wielmożny Panie Doktorze!
Miałem chroniczny bronchit i kaszlałem od kilku lat. Od pańskiego Eliksiru zdrowia i pigułek czuje się lepiej, kaszel już tak mnie nie męczy i pluję mniej Dziękuję z poważaniem
NOWAK, Liverdun pres Nancy

Szanowny Panie Doktorze! Miałem reumatyzm, który mnie męczył sześć lat. Tak nie wiem, gdzie się podział. Jestem zdrów i mogę pracować. Składam serdeczne podziękowanie doktorowi za wasze cudowne leki i maść.
Kobylka Stefan, Bgilleherbe (Doubs).
Mal. Karol Perron.

BROSZURĘ LECZENIA I KATALOG LEKÓW WYSYŁAMY BEZPŁATNIE

Doktor w domu nie przyjmuje. — Wysyła lekarstwa do Francji i do Belgji za zaliczką pocztową. Zapłata przy odbiorze leków.

Adresować: **Dr. A. KOLOMB, 8, rue François Coppée, — PARIS (15e)**

DOKTÓR SPECJALISTA (Fakultetu Paryskiego) przyjmuje

z WARSZAWSKĄ AKUSZERKĄ JADWIGĄ 6, rue de l'Atlas, — Paris (19). — Telefon: Nord 46-65. Metro: Belleville. — Tramw. 5. Autob. N. FB, z Gare du Nord. — CHOROBY KOBIECE, dziecięce i wewnętrzne. CHOROBY WENERYCZNE, tryper, syfilis. — Wypadkiprzy pracy, szczepienie ospy, masaże, bańki suche i cięte. — DIATERMJA. — DARSONWALIZACJA. — LAMPA KWARCOWA. — Przyjmuje się kobiety na czas połogu. — Godziny przyjęć: w poniedziałki i piątki od 3—8 godziny, w soboty 5-8, wtorki i czwartki od 6—8. w środy, niedziele i św. od 2-5.

Rodacy, ostrzegamy Was!

ŻE NARAŻACIE SIĘ NA KŁOPOTY I STRATY PIENIĘŻNE, JEŻELI ODDAJECIE WASZE PASZPORTY I WPŁACACIE ZADATKI DO BIUR NIE UPRAWNIONYCH.

TYLKO OFICJALNE BIURO

«ORBIS»

może załatwiać za Was wizy i formalności w KONSULATACH POLSKICH PRZED WYJAZDEM

Wystrzegajcie się na dworcach i na ulicach miast naganiaczy w opaskach i czapkach o szumnych nazwach, bo możecie być oszukani — Pamiętajcie, że wielu Polaków nie mogło wyjechać do Polski w dzień naznaczony, z winy niepowołanych pośredników

BILETY DO POLSKI

PO CENACH PRAWDZIWIE NAJNIŻSZYCH NABĘDZIECIE TYLKO

w Polskiem Biurze Podróży

„ORBIS"

JEDYNEM KONCESJONOWANEM PRZEZ POLSKIE KOLEJE PAŃSTWOWE

Wytnijcie i zachowajcie następujące adresy:

PARYŻ - Oddzial Emigracyjny: 93, Bd Berthier
Metro: Champerret (blisko Konsulatu)

STRASBOURG - 2-bis, Rue de la Fonderie

LILLE - 30, Rue Faidherbe

LYON - 10, Rue Daúphine

TOULOUSE: Office Central Agricole, p. Kiślańska — 1, place Bayard

LIEGE (Belgja) - 34, Rue des Dominicains

Imprimerie « PASCAL », 13, rue Pascal. Paris (5). Le Gérant: Ernest MARRE.